

ROK XLVII
Nr 10 (14169)
Wydanie I,

DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW
Sobota, niedziela
12, 13 I 1991
Cena 700 zł

Radzieccy komandosi zajmują strategiczne punkty w stolicy

Na Litwie umiera niepodległość

Potępienie światowej opinii ■ Jan Paweł II apeluje o dialog

Radzieccy komandosi zajęli wczoraj siłą drukarnie wydawanych w Wilnie dzienników. Komandosi postużyli się gazetami i zawiązali je. Informując o tym radio litewskie podało, że radzieccy żołnierze użyli siły wobec zagranicznego dziennikarza, który usiłował robić zdjęcia. Wcześniej komandosi przypuścili szturm na siedzibę Departamentu Obrony Litwy.

W trakcie tych akcji prawdopodobnie jedna osoba poniosła śmierć, trzy dalsze zostały rane.

Jak podało litewskie radio, kolumna czołgów zmierza w kierunku wieży telewizyjnej. W mieście rozlegają się odgłosy wystrzałów. Po raz pierwszy od

czasu II wojny światowej w całym mieście słychać syreny ostrzegające przed atakiem lotniczym — relacjonowała agencja Reutersa. Radio wezwało wszystkich mieszkańców republiki, by przybyli do Wilna w celu obrony obiektów o znaczeniu strategicznym. Tysiące ludzi zgromadzonych wokół wieży telewizyjnej śpiewa pieśni patriotyczne.

W ramach całej serii operacji zmierzających do sparaliżowania Wilna, radzieckie oddziały komandosów zajęły wileńską centralę telefoniczną. „Za kilka minut możemy zostać pozbawieni łączności telefonicznej ze światem” — powiedział Vytautas Landsbergis na forum parlamentu.

„W Wilnie poinformowano — pisze radziecka agencja TASS — o przerwaniu pracy przez 19 przedsiębiorstw przemysłowych, organizacji i instytucji. O powołaniu Komitetu Ocalenia Narodowego Litwy poinformował na konferencji prasowej członek wydziału ideologicznego KC KP Litwy Juozas Jarmolavicius. Ponieważ działanie konstytucji ZSRR w Republice Litewskiej nie zostało przywrócone — jak tego domagało się ultimatum Kongresu Sił Demokratycznych Litwy

Z inicjatywy Forum Młodych Unii Demokratycznej w siedzibie Unii przy Rynku Głównym 27 (Pałac pod Baranami) są zbierane podpisy mieszkańców Krakowa pod protestem do władz ZSRR przeciwko aktom agresji wobec krajów bałtyckich.

gerencję w sprawę wewnętrzne niezależnego państwa litewskiego ze strony ZSRR”.

Papież Jan Paweł II zwrócił się wczoraj do Litwinów o okazanie cierpliwości w kwestii swych niepodległościowych aspiracji. W telegramie skierowanym do arcybiskupa Kowna kardynała Vincentasa Sladkeviciusa, papież wyraził gorące życzenie, aby dotychczasowe doświadczenia stały się inspiracją do znalezienia, poprzez dialog, właściwego rozwiązania dla obecnych problemów. Jan Paweł II wyraził swoją solidarność z cierpiącymi narodem litewskim.

Jako państwo sąsiedzkie Polska z niepokojem śledzi rozwój sytuacji na Litwie — głosi oświadczenie polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. — (Dokończenie na str. 2)

Całodniowa dyskusja nad exposé premiera

Czy dziś poznamy rząd Bieleckiego?

(Wojciech Taczanowski relacjonuje z Sejmu)

Gdyby ktoś nie obeznany ze stosunkami panującymi w naszym kraju zasiadł w loży prasowej przysłuchując się obradom Sejmu, wyszedłby oczarowany zaskakaniem, posłów o dobro Rzeczypospolitej. Rzeczywistość jest jednak brutalna i nawet najpiękniejsze oracje posłów, zgłaszających kolejne postulaty i uwagi na temat exposé premiera Bieleckiego, a także żądania zmian polityki gospodarczej — są zazwyczaj mało skuteczne wobec położenia ekonomicznego, w którym znajduje się nasz kraj.

Przemawiający w imieniu Parlamentarnego Klubu Lewicy Demokratycznej poseł Włodzimierz Cimoszewicz stwierdził, iż jego usprawiedliwienie nie jest gotowe przyjąć na siebie współodpowie-

dzialności za realizację programu rządowego. Exposé premiera ocenione zostało krytycznie, co nie jest równoznaczne z przejściem PKLD do opozycji. Po-

(Dokończenie na str. 6)

Brzeziński u premiera

Omawialiśmy całokształt stosunków polsko-amerykańskich. Interesowałem się również wizją pana premiera dotyczącą przyszłości Polski — powiedział prof. Zbigniew Brzeziński po wizycie, którą złożył prezesowi Rady Ministrów Janowi Krzysztofowi Bieleckiemu. To co się obecnie dzieje w Polsce — dodał — jest kolejnym etapem odbudowy kraju. Widzę raczej optymistycznie możliwości rozwoju Polski.

Oświadczenie polskiego parlamentu

Litwini mają prawo do wolności

„Sejm i Senat RP przyjmują z najwyższym niepokojem napływające z Wilna wiadomości o rozwoju sytuacji na Litwie. Zbrojne formacje radzieckie zajmują przy użyciu siły budynki publiczne w stolicy. Zagrożony jest wybrany w wolnych wyborach parlament. Są doniesienia o ofiarach w ludziach. W tej sytuacji deklarujemy gotowość udzielenia Litwie wszelkiej pomocy humanitarnej.

Sejm i Senat RP potwierdzają swoje zdecydowane stanowisko o prawie Litwinów i innych narodów do wolności. Litwa była państwem niepodległym, jednym z tych, których był został przerwany nieślawnym paktem Ribbentrop — Molotow. Jest to zatem problem o znaczeniu międzynarodowym. Stosowanie przemocy dla stłumienia dążeń wolnościowych narodów musi przywoływać w społeczeństwie polskim najczarniejsze wspomnienia i najgorsze obawy o dalszy rozwój sytuacji.

Polska pozostaje żywotnie zainteresowana zachowaniem pokoju i tolerancji w naszym regionie. Stan taki leży w interesie

całej Europy. Sejm i Senat RP uważają, że wszelkie sprawy sporne powinny być rozstrzygane przy pomocy środków wyłącznie pokojowych, zwłaszcza przez rozmowy i rokowania pomiędzy zainteresowanymi stronami.

Oczekujemy od najwyższych władz ZSRR dotrzymania składowych deklaracji o stworzeniu pokojowych warunków do decydowania przez narody o swoim bycie politycznym”.

— organizacja ta „przejmuje” całą władzę w swoje ręce. Co oznacza to stwierdzenie, będzie wiadomo dopiero dziś, ponieważ ani Rada Najwyższa Litwy ani rząd republiki nie zareagowały na wzmiarkowane ultimatum. Radio litewskie poinformowało, że w wyniku zamieszek w Wilnie ranne zostały trzy osoby, w tym korespondent zagraniczny. Minister spraw zagranicznych Litwy Saudargas wystosował notę protestacyjną do ministra Szewardnadze. Zwraca w niej uwagę „na niedopuszczalną in-

Rada Miasta odwołała czterech członków Zarządu

Kraków bez prezydenta

(Obsł. wł.) Wczorajsza sesja Rady Miasta Krakowa niemal w całości poświęcona została debacie wokół sprawy odwołania — w całości lub w większości — Zarządu Miasta. Nie było w zasadzie rozbieżności, co do faktu, iż w dotychczasowym składzie osobowym efektywność pracy

Zarządu nie może zadowalać. Istotne różnice poglądów wśród radnych od dłuższego czasu natomiast dotyczą przyczyn tego stanu rzeczy — i co za tym idzie — sposobu usprawnienia funkcjonowania władz miasta.

Stanisław Handzlik wraz z grupą 16 radnych z „klubu demokratycznego” wniósł propozycję odwołania wszystkich członków Zarządu poza prezydentem Jackiem Woźniakowskim. W intencji deklarowanej przez wnioskodawców dałoby to pre-

zydentowi możliwość skonstruowania jednolitego składu Zarządu, w którym można by uniknąć wewnętrznych podziałów.

8 radnych niezależnych podpisało natomiast wnioszek, aby głosować nad odwołaniem całego Zarządu — a więc dotyczyłoby to także prezydenta — przy czym zaproponowano poddanie odrębnej procedurze każdego z członków tego ciała. Za takim trybem opowiedzieli się radni z Klubu Samorządnej Rzeczypospolitej. (Dokończenie na str. 2)

W Senacie

Łamanie głowy nad budżetem

Głównie o finansach państwa dyskutowano wczoraj w Senacie. Do założeń polityki gospodarczo-społecznej i projektu budżetu wniesiono wiele poprawek. Nie zgłoszono żadnych — wobec założeń polityki pieniężnej.

W dyskusji nad budżetem po raz kolejny okazało się, że łatwo mówić o potrzebach, trudno natomiast znaleźć środki na ich zaspokojenie. Z reguły propozycje „cięć” zgłaszane przez jednych senatorów kontrowane były przez innych — udawadniających, że pierwotne wielkości wydatków są i tak za małe. Przykładem — wniosek sen. Zbigniewa Rokickiego o ograniczenie o 3 biliony zł środków na zasiłki dla bezrobotnych i o przeznaczenie tych kwot na rolnictwo. Przeciwno temu występowali m.in. sen. Stefania Hejmanowska i sen. Lech Kaczyński.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska proponowała, by obcinając innym — zwiększyć o 110 proc. wskaźnik wzrostu płac w służbie zdrowia. Jej zdaniem zresztą projekt budżetu jest antyhumanitarny. Jeśli o budżecie obrony

narodowej mówi się, że jest budżetem na przetrwanie, kinematografii — budżetem likwidacji, to w przypadku służby zdrowia — stwierdziła — mamy do czynienia z budżetem umiarnym, w którym całkowicie brak środków na profilaktykę.

Weterani 1989

W wydziale VIII Cywilnym Sądu Wojewódzkiego w Warszawie zarejestrowano wczoraj Krajowy Związek Weteranów Walk 1939—1989 o Polską Wolną i Sprawiedliwość.

Ma on być organizacją kombatancką, skupiającą zarówno najstarszych weteranów walk i działań patriotycznych, jak i najmłodszych kombatanów — od polskiego Października do wyboru Sejmu X kadencji w 1989 roku. Dotyczy to osób, działających w ruchach konspiracyjnych, uczestników zrywów narodowych oraz członków rodzin poległych w tych wydarzeniach. Na patrona Związku został wybrany ks. Jerzy Popiełuszko.

Hodża w błocie

Demonstranci umazali błotem pomnik twórcy Albanii komunistycznej, Envera Hodży w mieście Bajram Curi. Jak podała telewizja albańska, w mieście wieść urządziła opozycyjna Partia Demokratyczna. Domagano się przesunięcia na później wyborów powszechnych zapowiedzianych na 10 lutego przez prezydenta Ramizę Alię. Będą to pierwsze wybory wielopartyjne w Albanii od II wojny światowej. W mieście zebrała się również konkurencyjna grupa manifestantów, która skandowała imiona Envera Hodży i Ramizy Alii. Alija, choć demontuje system Hodży, nieustannie się na niego powołuje. Stara się sprzątnąć wrażliwość, że czyni to w imieniu Hodży.

Husajn ma jeszcze cztery dni

De Cuellar w drodze do Bagdadu • Kaddafi obawia się III wojny światowej • Petrodolar dla wojsk USA • Trzech Francuzów w armii Saddama

Javier Perez de Cuellar rozmawiał w Genewie z ministrami spraw zagranicznych EWG na temat kryzysu w Zatoce Perskiej oraz swej misji pokojowej w Iraku. Po spotkaniu sekretarz generalny ONZ powiedział, że jest „bardzo zadowolony” z rozmowy i że uzyskał od ministrów „pełną zachętę” dla swej misji. W sobotę w Bagdadzie Perez de Cuellar spotkał się z Saddamem Husajnem.

Szeffowie dyplomacji dwunastki poparli propozycję Perez de Cuellar, aby po wycofaniu się

Iraku z Kuwejtu rozmieścić tam neutralne wojska pokojowe ONZ. Saddam Husajn ponownie odrzucił żądanie bezwarunkowego wycofania się z Kuwejtu. Przemawiając do uczestników „Ludowej Konferencji Islamskiej” przywódca iracki powiazał konflikt kuwejcki z problemem palestyńskim.

Arabia Saudyjska pokryje 40—50 proc. kosztów rozmieszczenia wojsk USA w regionie Zatok Perskiej i ewentualnej wojny z Irakiem — powiedział ambasador Arabii Saudyjskiej w

USA Bandar bin Sultan. Wypowiedź tę złożył w Rijadzie po rozmowach sekretarza stanu USA Jamesa Bakera z przywódcami Arabii Saudyjskiej.

Płk Muammar Kaddafi stwierdził, że obawia się, że wojna z Irakiem przerodzi się w trzecią wojnę światową. Kaddafi skrytykował polityków europejskich określając ich pogardliwie mianem „urzędników na usługach Departamentu Stanu USA”. Libijski przywódca zapowiedział, iż gotów jest spotkać się z Saddamem Husajnem przed 15 stycznia i uczynić wszystko co tylko możliwe, by uratować pokój na świecie.

Do stolicy Iraku przybyli trzej piloci francuscy, którzy na ochotnika chcą walczyć po stronie irackiej. Jest wśród nich Albert Matret, o przydomku „Czarny baron”, który zyskał sławę dokonując nielegalnych, lecz spektakularnych wyczynów lotniczych w centrum Paryża, gdzie m.in. wylądował swą awionetką na Polach Elizejskich. Trzej piloci twierdzą, że postawa Iraku jest słuszną, a „Amerykanie narobili wiele zła i trzeba się im przeciwstawić”.

Gubałówka w ogniu

(INF. WL.) Najstarsi górale nie pamiętają, aby w środku zimy na zboczu Gubałówki, na której o tej porze roku winno się szaleć na nartach, wybuchł pożar. Zapaliły się trawy suche jak pieprz. W ogniu stało ponad 5 tys. metrów kwadratowych zbocza Gubałówki. Sytuacja była niebezpieczna. 80 metrów od palącego się zbocza stoi drewniany dom mieszkalny, który był zagrożony.

Wozy Straży Pożarnej zdołały wyjechać tylko w rejon Gubałówki, zwany Gładkiem, a stamtąd — jak powiedział nam kapral Józef Majerczyk — strażacy na piechotę ruszyli do ognia, który gaszono przenośnym sprzętem oraz kilofami i łopatami kopano ziemię, którą zasypywano ogień i odcinano go od torów kolejki linowej. Niezwykle ten pożar ugaszono.

(w.jarz.)

PACIFIC LANE
CALIFORNIA USA
NAJWYŻSZA
ŚWIATOWA
● ● ● JAKOŚĆ
TAOS KRAKÓW
KAZIMIERZA WLK. 142
TEL: 37-64-88

NAJWYŻSZA
ŚWIATOWA JAKOŚĆ
PACIFIC LANE (USA)
MONO VGA
750 x 350 800 x 600
286 1240 MB 10,7 mln 14,1 mln
2 MB RAM
100 MB 15,3 mln 18,7 mln
210 MB 19,4 mln 22,8 mln
386/2540 MB 18,9 mln 22,3 mln
4 MB RAM
100 MB 23,6 mln 27,1 mln
210 MB 27,7 mln 31,1 mln

STANDARDOWO:
1,2 MB ORAZ 1,44 FDD (TEAC)
2 x SERIAL/1 x PARALLEL
101 KEYBOARD/14"
MONITOR

WSZELKIE INNE
SYSTEMY,
ZESTAWY DO
WYBORU

KOMPUTERY LANE
SIECI, DYSKIETKI,
DRUKARKI,
AKCESORIA

KOMPUTERY LAPTOP
(WALIZKOWE)
EPSON EQUITY

ODRZUC
ODRZUTY
Z SINGAPURU

(CALIFORNIA)
OKIDATE LASEROWE
OKILASER 400 10,5 mln
OKILASER 800 17,5 mln
OKILASER 820 22,5 mln
OKILASER 840 34,0 mln
SEIKOSHA IGLÓWE:
3000 AI (9/10"/300 CPS) 3,7 mln
3005 AI (9/15"/300 CPS) 4,5 mln

TELEFAKSY:
Audiovox
Toshiba, Panasonic
z automatyczną sekretarką
Faxcard do
komputera PC
Fax line Manager
Części komputerowe
Kasy rejestrujące

W CENIE ZAWARTE SĄ JUŻ WSZYSTKIE PODATKI!

REDAKTOR DEPESZOWY PODAJE:

SUPERSZYBKIE „CIUCHOCIE”

Połączenie kontynentu i W. Brytanii tunelem pod Kanałem La Manche jest jedynie pierwszym krokiem w realizacji ambitniejszego programu — połączenia wielkich miast Europy zachodniej superszybkimi pociągami. Projektanci rozwoju kolejnictwa przedstawiają niezbyt odległą perspektywę, kiedy śląc lokomotywy i wagony mkną błądą przez francuskie Alpy, holenderskie tony, niemieckie równiny i, oczywiście, pod La Manche. Korzystać będą z tych pociągów podróżnicy mający powyżej uszu zatłoczone lotniska i autostrady Europy. W roku 2010 będą mogli pokonać trasę z Madrytu do Frankfurtu w ciągu niespełna 10 godzin, wobec prawie 24 godzin obecnie. Komisarz EWG ds. transportu Karel van Miert przewiduje, że „wkrótce pociągi zapewnią to, co było osiągalne tylko dla samolotów”. Niedawno przedstawił wspólny plan stworzenia w ciągu 20 lat zachodnioeuropejskiej sieci szybkich kolei. Na 25 tys. km zelektryfikowanych tras będą pędzić pociągi rozwijające prędkość 200—350 km/godz. Tunel pod Kanałem La Manche, którym w grudniu ub. roku przejeżdżali ludzie między Calais i Dover, już w 1993 roku zapewni połączenie Londynu i Paryża trasą, jaką pociągi pokonywać będą w ciągu 3,5 godz.

PACYFIK NIEPOKONANY

Niepowodzeniem zakończyła się kolejna próba pokonania Pacyfiku w balonie. Japoński aeronauta Fumio Niwas, który w pojedynkę zamierzał przelecieć balonem nad Oceanem Spokojnym, po wystartowaniu z Jokohamy i odbyciu zaledwie sześciogodzinnej podróży musiał wodować w odległości 250 mil morskich od wybrzeża Japonii. Nie jest jeszcze znana przyczyna przerwania lotu. Wiadomo tylko, że pilot zamierzał wykorzystać do lotu wicher w pasie powietrza, biegnącym zaledwie 2 mile nad powierzchnią morza.

SONYLAND

Disneyland w Kalifornii i bliźniaczy park rozrywkowy na Florydzie będą miały konkurenta — Sonyland. Projekt miasteczka opracowała wytwórnia filmowa Columbia, której większość akcji zakupiła japońska firma elektroniczna Sony. Nie wiadomo jeszcze, gdzie będzie usytuowany nowy park rozrywkowy. Prawdopodobnie w południowej części słonecznej Kalifornii. Ma on być bardziej atrakcyjny od Disneylandu, który przyciąga tysiące turystów krajowych i zagranicznych. Sprawić to ma nowa technologia, kasety wideo, telewizja kablowa.

NAJGORZEJ UBRANE

Irlandzka piosenkarka Sinead O'Connor, znana m. in. z ogolonej głowy, znalazła się na czele dorocznej listy najgorzej ubranych kobiet w 1990 r., ogłoszonej przez projektanta mody z Los Angeles, Blackwella. Na liście tej, na czwartej pozycji, jest także brytyjska królowa Elżbieta. Zapytany dlaczego umieścił królową na tej niezbyt szlachetnej liście, Blackwell powiedział: „Jest ona bardzo ładną lady o dobrej cerze, jednakże ubiera się przy tym, by wyglądać wstrętnie. Widziałem lepsze kosze pelargonii niż kapelusze, jakie ona nosi”. Na drugim miejscu listy Blackwella znalazła się b. żona znanego finansisty nowojorskiego, Iwana Trumpa, zaś na trzecim — aktorka Glenn Close. W pierwszej dziesiątce jest też 5 innych aktorek.

RADIOWI PIRACI

W Lublinie pojawili się radiowi piraci. Przy pomocy amatorskiego sprzętu nadają na UKF audycje bez zezwolenia, przeważnie muzykę młodzieżową. Do miejscowej prasy przesiłali wyjaśnienie, że swojej działalności nie uważają za naganną, przeciwnie: są szlachetnymi rozbójnikami, którzy wprawdzie łamią prawo, ale w interesie społeczeństwa obywatelskiego oraz rozwoju kultury. Ciekawe, czy radiowi Janosikowie dokładają do interesu, czy zarabiają na reklamie.

Redaktor wydania:
KAZIMIERZ STAROWICZ
Redaktor depeszy:
MACIEJ SABATOWICZ
Redaktor techniczny:
KAZIMIERZ FRONT
Kierownik korekty:
ZOFIA MRZEWIŃSKA

Levi Strauss i Coca-Cola inwestują w Polsce

W kolejce Adidas, Mitsubishi i Nestle

(Inf. wł.) W tym miesiącu Rada Ministrów ma omawiać projekt nowej ustawy o spółkach z udziałem kapitału zagranicznego i w przypadku zatwierdzenia skierować go do Sejmu. Ustawa, nad którą prace trwały od połowy ubiegłego roku, jest wypracowywaną, pod patronatem wicepremiera Leszka Balcerowicza, kompromisem między propozycjami kilku Ministerstw, m. in. Finansów i Współpracy Gospodarczej z Zagranicą.

Propozycje zmierzają do stworzenia w Polsce bardziej atrakcyjnych warunków inwestowania dla firm i osób zagranicznych. Rozważana jest nawet możliwość pełnego transferowania zysków. Janusz Walewski, dyrektor Biura Promocji Agencji ds. Inwestycji Zagranicznych, poinformował nas, że projekt ustawy zakłada dla mniejszych firm, zajmujących się na przykład handlem, ograniczenie formalności jedynie do rejestracji w sądzie. Zgoda Agencji

będzie wymagana przy inwestowaniu kapitału zagranicznego w strategiczne dla kraju gałęzie gospodarki (lista ich zostanie opublikowana) i w przypadku dużych inwestycji, np. ponad 10 mln USD. Proponuje się również zrezygnowanie ze stosowanego do tej pory trzyletniego zwolnienia podatkowego, które obejmowało wszystkie spółki z udziałem kapitału zagranicznego i zastąpienie go rozwiązaniem o charakterze stymulującym. Polegałoby ono na tym, że wysokość zwolnienia uależniona byłaby od jakości i wielkości inwestycji oraz od tego, czy inwestowano by w priorytetowe dla gospodarki polskiej sektor. Nowa ustawa ma „rozsądnie zachęcić inwestorów, na których nam zależy” — stwierdził Janusz Walewski.

Już od połowy ubiegłego roku obserwuje się większe zainteresowanie znanych firm zachodnich inwestowaniem w Polsce.

Agencja ds. Inwestycji Zagranicznych wydała do końca ub. roku 2790 zezwoleń na utworzenie w kraju spółek z udziałem zagranicznym, a w tegorocznej kolejce oczekuje już 510 wniosków.

Wśród firm, które otrzymały zezwolenie Agencji znajdują się: Levi-Strauss (odzież dżinsowa — produkcja i handel), Coca-Cola, Reynolds (papierosy). Wielkość zainwestowanego kapitału oraz to, z którą polską firmą związane zostaną spółki, pozostaje na razie handlową tajemnicą. Wiadomo jedynie, że Levi-Strauss zamierza utworzyć jednoosobową spółkę ze 100-procentowym udziałem kapitału własnego, a inwestycje Coca-Coli w ciągu pięciu lat mają wynieść 30 mln USD. Na zezwolenie Agencji oczekują również: Adidas, Mitsubishi. Możliwość wejścia na polski rynek badają firmy Nestle (wyroby czekoladowe, kakao) i Colgate-Palmolive.

(A.W.)

Kraków bez prezydenta

(Dokończenie ze str. 1)

disponujących większością głosów w Radzie.

Po długiej dyskusji proceduralnej przystąpiono do tajnego głosowania. Minimalna ilość głosów, która przesądzała o odwołaniu członka Zarządu — wynosiła 38. I dokładnie tylu radnych opowiedziało się za odwołaniem ze stanowiska prezydenta prof. Jacka Woźniakowskiego (30 głosów było przeciwnych). Stosunkiem głosów 43 do 25 odwołany został również wiceprezydent Edward Nowak. Wynik był też niekorzystny dla dwóch członków Zarządu: Janusza Krawczyka (38 głosów za odwołaniem, 30 przeciw) i Jerzego Tarnawskiego (54 „za”, 13 „przeciw”).

Jedynie wiceprezydent Jacek Purchla (37 „za”, 30 „przeciw”)

i Tadeusz Matusz (34 „za”, 34 „przeciw”) — uzyskali dostateczny stopień poparcia do pozostania w składzie Zarządu Miasta.

Wyniki głosowania — mimo wszystko — były pewnym zaskoczeniem. Wywołały ostrą chwilami polemikę między przedstawicielami przeciwnych opcji w Radzie — Demokratycznego Klubu Radnych i Klubu Radnych Samorządnej Rzeczypospolitej. Mimo to emocje opanowano na tyle, aby w kulturalny sposób podziękować odwołanym prezydentom i członkom Zarządu za ich niewątpliwą wkład pracy w niezwykle trudnym dla Krakowa okresie — pierwszych miesięcy „nauki samorządności”.

Najistotniejsze pytanie: co dalej? — nabrało szczególnego

znaczenia w kontekście stanowiska wiceprezydenta Jacka Purchli, który konsekwentnie (zgodnie z wcześniejszą deklaracją, iż w razie odwołania prezydenta Woźniakowskiego zamierza odejść wraz z nim) — poprosił o dymisję. Tej Rady jednak większością głosów nie przyjęła. Do czasu powołania nowego prezydenta Krakowa — a zgodnie z ustawą musi to nastąpić w ciągu najbliższych sześciu dni — na stanowiskach w Zarządzie pozostają więc Jacek Purchla i Tadeusz Matusz.

Ciąg dalszy sesji, która zadecydował ma o konstrukcji personalnej nowych władz Krakowa — nastąpił ma w najbliższy wtorek. Inicjatywa powołania zespołu międzyklubowego, który przygotowałby konkretne propozycje — spotkała się z negatywnym przyjęciem ze strony Demokratycznego Klubu Radnych, który stoi na stanowisku, iż odpowiedzialność za nowy skład Zarządu bierze na siebie ugrupowanie większościowe w Radzie Miasta.

★

W trakcie wczorajszych obrad dotarła wieść o tragicznych wypadkach w Wilnie. Rada Miasta Krakowa opowiedziała się za wystosowaniem rezolucji, w której solidaryzuje się z Litwinami walczącymi o swą niepodległość.

125 lat „Przeglądu”

125 lat liczy „Przegląd Techniczny” — najstarsze polskie pismo techniczne. Jest jednocześnie jednym z najstarszych tego rodzaju wydawnictw w Europie. Gdy założone 12 stycznia 1868 r. jest tylko o tydzień młodsze od czasopisma „Enginesring”. W całej swej historii „Przegląd Techniczny” poświęcony był i jest przede wszystkim krajowemu przemysłowi i technice oraz sytuacji ekonomicznej zarówno przemysłu, jak i inżynierów. Czasopismo jednocześnie obszernie informuje, co oczywiście, o technice i technologiach w świecie.

Światowa sława naukowa rodem z Polski

Doktorat h.c. dla prof. Chapeville'a

(Obsl. wł.) Prof. Francois Chapeville jest profesorem biochemii, dyrektorem Instytutu Jacques Monod Uniwersytetu Paryskiego i Narodowego Centrum Badań Naukowych Francji. Jest wybitną postacią w biochemii i biologii molekularnej w skali międzynarodowej. Uczestniczył w badaniach nad wyjaśnieniem mechanizmu biosyntezy białka na Uniwersytecie Harvarda, Rockefellera na Uniwersytecie To-

kijskim. Od połowy lat siedemdziesiątych rozwija badania nad strukturą i mechanizmem DNA. Kieruje wielkim instytutem badawczym zatrudniającym ponad 350 osób. Wczoraj prof. Chapeville otrzymał doktorat honoris causa krakowskiej Akademii Medycznej. Jego zasługi przedstawił: rektor AM prof. Andrzej Szczekliki i promotor doktoranta prof. Włodzisław Ostrowski — dyrektor Instytutu Biochemii Lekarskiej AM.

Niektórzy uczestnicy uroczystości byli jednak zaskoczeni, gdy profesor Chapeville dziękował za wyróżnienie w języku polskim. Okazuje się, że jest on z pochodzenia Polakiem. Urodził się w 1924 roku w Strzyżowie, na Rzeszowszczyźnie. Wydarzenia II wojny światowej rzuciły go na Zachód, gdzie pozostał i zasymilował się. Pamięta jednak o Polsce. Zaprasza do swojego instytutu stypendystów z Polski; uczy się tam, rozwijając jednocześnie poważne problemy naukowe. Prof. Chapeville jest inicjatorem idei utworzenia polsko-francuskiego instytutu biochemii i biologii molekularnej. Niedługo — jak nas poinformował prof. Ostrowski — będzie my, świadkami jej realizacji.

Fundacja im. Prof. J. Aleksandrowicza

Pomyśl o innych!

Wśród wielu powstających ostatnio fundacji, ta ma szczególny charakter. Bowiem hojność fundatorów może w przyszłości im samym okazać się pomocna.

Fundacja im. Prof. Juliana Aleksandrowicza została założona w celu wspomnienia rozwoju badań nad podstawami i zapobieganiem nowotworowym chorobom krwi. Jej działalność ma zapewnić kontynuację działalności naukowej i społecznej profesora Aleksandrowicza. Została zatwierdzona przez resort zdro-

wia w maju ub. roku, w lipcu oficjalnie zarejestrowana.

Każda dotacja na rzecz tej fundacji jest zwolniona z podatku.

Nie bądź obojętny! Pomyśl o innych! Tych zagrożonych, potrzebujących, cierpiących, nagle wyrwanych ze środowiska rodzinnego i pracy.

Oto numer konta: Bank Przemysłowo-Handlowy, Oddział IV, Kraków, Rynek Główny 47, 323431-19057-132-3, „Fundacja im. J. Aleksandrowicza”. (g)



Ciepło!

Wczoraj najwyższą temperaturę, aż 12 st. zanotowano w Zakopanem, 11 w Belsku, 10 w Tarnowie i Krakowie, a 8 w Nowym Sączu.

Polska południowa jest w słabym klimie wyżywym. Krakowskie Biuro Prognoz IMGW przewiduje, że dziś będzie zachmurzenie umiarkowane i duże, okresami niewielkie opady deszczu. Temperatura maksymalna w dzień od 7 do 10 st., a minimalna w nocy od 2 do 5 st. Wiatr słaby i umiarkowany z kierunków zachodnich. W Tatrach okresami opady śniegu, temperatura maksymalna dnem —1, a minimalna nocą —3 st. Wiatr silny i bardzo silny, zachodni.

Prognoza orientacyjna na następną dobę: okresami niewielkie opady deszczu, temperatura w dzień od 5 do 8 st., a nocą od —1 do +3. Od 13 do 17 bm, tj. od niedzieli do czwartku zachmurzenie na ogół umiarkowane. Na początku okresu niewielkie opady śniegu. Temperatura maksymalna od —2 do +3 st., a minimalna od —3 do —9 z możliwością niższej. Wiatr na ogół umiarkowany, początkowo

z kierunków północnych, a potem zmieniających się.

Jak wynika z prognozy długoterminowej do 10 lutego, średnia miesięczna temperatura będzie powyżej normy, a suma opadów nieco poniżej normy. Na początku okresu ciepło: temperatura maksymalna od 5 do 9 st., a minimalna od 0 do +5. Okresami opady deszczu. Do około połowy 3 dekady stycznia temperatura maksymalna od 0 do +4, a minimalna od —5 do +1. Niewielkie opady śniegu i deszczu. W pozostałych dniach stycznia i na początku lutego temperatura maksymalna od +1 do +7 st., a minimalna ok. 0. Niewielkie opady, przeważnie deszczu. Dopiero w ostatnich dniach I dekady lutego tj. pod koniec ferii szkolnych temperatura dnem od —2 do +2 st., a nocą od 0 do —8 st. W tym okresie możemy się spodziewać aż 25 dni z temperaturą maksymalną powyżej 0, tylko 4 dni z temperaturą minimalną poniżej —5 st., 16 dni z opadami, a 5 z zachmurzeniem średnim.

Cisnienie atmosferyczne w Krakowie na wysokości lotniska w Balicach z 11 bm godz. 15: 740,2 mm tj. 986,9 hPa, wolny wzrost.

Stońce wzeszło dziś w Krakowie o godz. 7.35, a zajdzie o 16.02. Dzień jest już dłuższy o 22 minuty i ma 8 godzin 27 minut. Księżyc w apogeum! (k)

WCZORAJ W KRAJU I NA ŚWIECIE

◇ **OSTATNI DZIEŃ SPRZEDAŻY AKCJI.** Zakończono sprzedaż akcji pięciu pierwszych prywatyzowanych przedsiębiorstw. Wiemy już — powiedział wicepremier przekształcał własnościowych — Krzysztof Lis — że „Exbud” sprzedano z ok. 20-procentową nadwyżką.

◇ **ZMARŁ PŁK WOJCIECH BORZOBHATY.** W Warszawie zmarł przez Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, ppłk dypl. Wojciech Borzobohaty („Wojan”, „Jełita”).

◇ **LEKCEWAŻA PRAWO EKOLOGICZNE.** Kontrola przeprowadzona przez Państwową Inspekcję Ochrony Środowiska wykazała, że stacjonujące w naszym kraju jednostki Armii Radzieckiej nie przestrzegają przepisów i norm określonych w polskim prawie ekologicznym, a także uchylały się od podstawowych obowiązków wynikających z tego prawa.

◇ **REKORDOWY ZAKUP ZBOŻA.** Ministerstwo Rolnictwa USA poinformowało, że w tym tygodniu Związek Radziecki dokonał największego zakupu zboża amerykańskiego, nabywając ponad 3,7 mln ton kukurydzy, której wartość szacuje się na 340—380 mln dolarów.

◇ **INTERFAX PRZESTAŁ NADAWAĆ.** Radziecka agencja Interfax przestała przekazywać swój serwis do odbiorców zarówno krajowych, jak i zagranicznych. Jak poinformowała rzeczniczka tej niezależnej agencji informacyjnej, prezes Komitetu ds. Radia i Telewizji Leonid Krawczenko nakazał odciąć wszystkie linie telefoniczne, na których pracowały agencyjne telefaksy.

Stanowisko MSZ

Ruchy wojsk pod kontrolą

Nasze stanowisko jest jasne: pragniemy, aby wycofanie wojsk radzieckich z terytorium Polski — powiedział dziennikarzowi PAP rzecznik prasowy MSZ Władysław Kleczyński — zaczęło się jeszcze przed rozpoczęciem tranzytu wojsk radzieckich z Niemiec. Chcemy, aby wycofanie wojsk radzieckich z Polski zakończyło się do końca br. Oba te przedsięwzięcia mogą zbiec się w czasie, ale powinny być dokonywane w oparciu o polsko-radzieckie porozumienia w sprawie wycofania oraz tranzytu tych wojsk. W sprawie tej toczą się rozmowy.

Polska jest krajem suwerennym i wszelkie ruchy wojsk radzieckich podlegają polskiej jurysdykcji. Tylko Polska może pojąć decyzję czy i na jakich wa-

runkach mogą mieć miejsce przemieszczenia wojsk radzieckich na naszym terytorium — powiedział W. Kleczyński.

(PAP)

Solidarnościowy „Express”

Komisja Likwidacyjna RSW „Prasa-Książka-Ruch” ogłosiła decyzję w sprawie sprzedaży gazety „Express Wieczorny” Fundacji Prasowej „Solidarności” za cenę 16 ml. zł. Głównym kontrahentem do zakupu popularnej warszawskiej popołudniówki były Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe.

KRZYŻ OBROŃCY OJCZYZNY

Do Departamentu Kadr MON do 20 grudnia ub. r. wpłynęło ponad 7,5 tys. zgłoszeń od uprawnionych do otrzymania „Krzyża za udział w wojnie 1918—1921”. Do końca grudnia nadano 4800 tych odznaczeń. Każde zgłoszenie jest rozpatrywane przez specjalnie w tym celu powołaną komisję weryfikacyjną, stąd też przedzłajacy się niekiedy nawet do 3 miesięcy czas załatwienia wniosku i nadania odznaczenia.

Przypomnijmy, że „Krzyżem za udział w wojnie 1918—1921”, popularnie zwanym krzyżem obroń-

cy ojczyzny, mogą być odznaczeni wszyscy osoby, które pełniły służbę wojskową lub pomocniczą w latach 1918—1921 i przyczynili się do ugruntuowania niepodległości Polski. Odznaczenie nadawane jest jednocześnie z mianowaniem na pierwszy stopień oficerski (podporucznika) bądź też, jeżeli odznaczony już posiada stopień oficerski, awansem na kolejny wyższy stopień.

MON przypomina, że termin zgłaszania wniosków o nadanie tego odznaczenia upłyne 3 maja 1992 r.

PSL kontra... PSL

Przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie rozpoczęła się wczoraj z powództwa cywilnego, w którym PSL kojarzone z grupą Henryka Baka domaga się by nakazać PSL Romana Bartosza zaniechania używania nazwy: Polskie Stronnictwo Ludowe. W przedstawionym Sądowi pozwie dominują racje historyczne i polityczne. Stwierdza się w nim, iż pozwana PSL pochodzi z prostej linii z byłego krypto-komunistycznego SL, a następnie ZSL i PSL „Odrodzenie”. Posługiwanie się nazwą PSL przez Polskie Stronnictwo Ludowe, którego prezesem jest R. Bartosze-

— zdaniem PSL Henryka Baka — jest czynnikiem destrukcyjnym, stanowiącym zagrożenie w odbudowie zdrowego życia politycznego w kraju. Działacze PSL skupieni w tzw grupie H. Baka uważają, że jedynie oni są spadkobiercami PSL Stanisława Mikolajczyka, mimo iż wielu bliskich współpracowników prezesa Mikolajczyka wzięło udział w maju ub. r. w Kongresie Jedności PSL.

Sąd — po wysłuchaniu stron — postanowił rozprawa odroczyć, by przesłuchać nieobecnych 11 bm. na sali sądowej, kilku świadków.

Wrzesień 1939 roku zapisany w pamięci ośmiolatka mieszkającego w małej, spokojnej wsi wołyńskiej. Czy zdołał odtworzyć ten zapis? Są pewne szanse. Jest to moja własna pamięć. Lecz zdaje sobie sprawę z tego, że nie wolno mi użyć w opowieści zwrotu: „myślałem wtedy”, lecz znacznie bardziej prawdziwego „myślałem wtedy”.

Fakty są nagie. Po wielu latach interpretacja ubiera je w szaty, w których wyglądają bardziej obłudnie, lub bardziej obrzydliwie. Myślałem... powiedziane na domiar złego przerażającym tonem — co o tym myśleć!

*

Wojna zupełnie nierealna. Docierająca z radia. Zbyt skomplikowana. Bardziej prawdziwa w rozmowach Mamy i Ojca, wciąż jednak odległa, bardzo daleka... Daleko było Dubno oddalone o dwadzieścia kilometrów czyli

Jerzy Walawski

GORZKIE CUKIERKI

dwie godziny jazdy furmanką z dobrymi końmi.

Blżej do wojny obok samolotu podchorążaków ze zbombardowanego przez Niemców lotniska — jakiego lotniska, w jakim mieście. Nie pamiętam.

Blżej wojna w postaci uciekinierów. W szkole dwie panie z trojgiem dzieci. Dwóch chłopców — młodszy ode mnie, więc nie zasługujący na uwagę i dziewczynka o rok, lub dwa lata starsza, więc zabiegająca raczej o względy mojego foksteriera niż o moje. I jeszcze ojciec dziewczynki w mundurze oficerskim... Patrzyłem w niego z uwielbieniem, a on powiedział kilka razy: „I co chłopcze, jak tam chłopcze” i jeszcze „chłopcze, chłopcze, chłopcze”...

Wyjechał. Sam. Pozostawiając w naszej szkole żonę i dziecko. Pani płakała w pokoju. Dziewczynka rzucała na podwórkę patyki Amorowi. Amor nie umiał aportować Z upodobaniem natomiast mordował koty. Głupi Amor — pobiegł do Dubna za furmanką z uchodźcami Nie wrócił.

*

Bolszewicy napadli na Polskę. Przerażeni rodzice. Bolszewik to nie był Rosjanin. Rosjaninem był Boria, jego Ojciec, pan Woronin. Rosjanami byli także Popowowie mieszkający na wzgórzu obok Woroninów, ale oni bali się bolszewików tak samo jak my.

Bolszewik to był jakiś stwór, który Ojciec pamiętał ze swojego dzieciństwa, ze swojej młodości. Monstrum, które wygnało Dziadka — zbiegłego szlachcica — z sześciorgiem dzieci — z intratnej posesji w majątku Serbinówka w kijowskiej „oblasti”. Bolszewicy idą!!!

Mógłbym pozwolić sobie tutaj na efektowne interludium: „Mamo, skoro walczymy z Niemcami — skąd ci bolszewicy? Mamo, oni mówią po rosyjsku, dlaczego boi się ich Boria?”

Nie było takich pytań. Byli bolszewicy na drodze do Bocianówki. I był wiec. Byłem na tym wiecu. Przemawiał żołnierz stojący na blaszanej beczce — nie wiedziałem dotąd, że beczki mogą być z blachy — dowodząc, że właśnie wyzwolił ludność ukraińską spod jarzma polskich panów, spod policji wraz z burżuami oraz różnej innej „swoloczni”!!! Pamiętam, że mówił po ukraińsku, lecz z wieloma rusekizacjami. Kłóczył wielomilennie ten język ukraiński, a

chłopi stojący obok mnie poruszyli się i zaczęli się łokcać.

O tym wiecu słyszałem później legendy. Ponoć „politruk” który wygłaszał mowę niechęć odbierając granat ręczny i widząc zagrożenie dla zgromadzonych padł na własną pierś i zginął chwalebnie, ratując życie tłumowi. Owa wzruszająca opowieść docierała z innych również wsi, wreszcie skomentował ją jakiś major czerwonoarmiejski, który przyszedł nie zapraszany na kolację do nas: „Wszystko gówno — duże i czyste”, co miało zapewne znaczenie po ichniemu „człowiek — to brzoś dumnie”.

*

Do szkoły przyszli we trzech. Z lekka zapici, tyleż oniemiałymi co zaczepni, obezwładnieni doskonałą znajomością rosyjskiego u Ojca... „Tawarisz uczył cię dżajtje orużje” — mały mauser Ojca trafił w ręce małego enkawudysty, trafił w jego kie-

to „batuszka” — zapytała Mama Ojca?

Który to był dzień września? Dziewiętnasty, dwudziesty. Oczywiście przyjechali do szkoły — tym razem samochodem terenowym — by sprawdzić, czy Ojciec „zdał orużje”. Patrzyli na papier z podziwem, wypytując i też w jakich celach był używany pistolet, dziwił się, że wyjątkowo do odstraszania wron i jastrzębi... Zapominali bardzo szybko o celu swojej wizyty, gdy na stole pojawiał się samogon, gdy solonej słoniny, cebuli i kiszonych ogórków był dostatek... „Wy burżuj Edward Faustynowicz” — powiedział pierwszy pułkownik goszczący w szkole. I replika Ojca — „Nie burżuj — no, uczył!”

Szkola wciąż zamknięta. Złotówka bez żadnej wartości. Nie ma sklepu. Zapasy maki na wyczerpaniu. Ktoś ze wsi przywoził worek maki i zaczął drożdżować na chleb. Tylko soli brakowało. System wziął pod uwagę „konfiety”, lecz przeczył sobie. Wido-

wielką misją polityczną na „zapadnię Ukrainę” (zachodnią Ukrainę) nagle zaczyna zupełnie ulegać wobec rzeczywistości, która tu zastała. Dowiaduje się o dzieci w szkole, że żadnego głodu tu nie było, a „konfiety za Poliszczki” były znacznie lepsze. Zina odwiedza chłopackie domy i dziwi się, że do ziemniaków są skwarki, że są ziemniaki, że jest mleko i jajka, że „polskie panie” pozwalały na tak wykwintne menu ukraińskim chłopcom...

Świat wali się Zinie na głowę i opowiada o głodzie na Ukrainie Sowieckiej w latach trzydziestych, i płacze w ramionach Mamy, i przeklina Stalina... I powtarza po ukraińsku: „Ni korowu, ni swyni — tylko Stalin, tylko Stalin wisł na stini”!

W roku 1939 zacząłem trzecią klasę. Jako ośmiolatek. Po siedemnastym wrześniu ja i moi koledzy z klasy zostaliśmy co-fnięci do pierwszej. Zmienił się język wykładowy, na ukraiński. Zina uczyła historii i śpiewu...

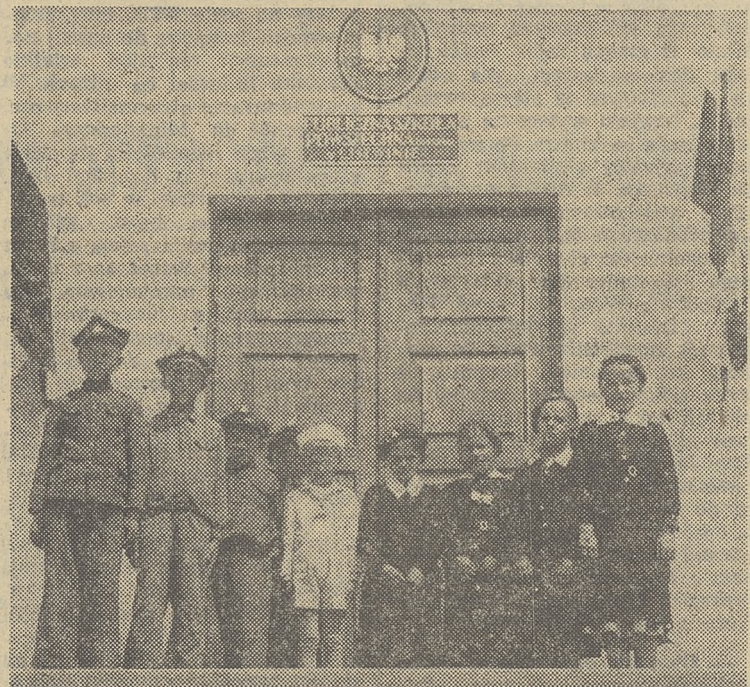
Zapamiętane na Kresach (2)

cznie „batuszka” miał chwilę zapomnienia.

Jest dużo mięsa, ale nie można go przechować. Nie można go przewozić. Magazynować. Psują się szynki, kiełbasy... Handlującego solą rozstrzeluje NKWD opodal dworu Woroninów. Przy okazji rozstrzelany został pud sol. Nie wiem, nie jestem pewien czego żalowano we wsi bardziej: handlowca, czy jego towaru!

*

Będzie otwarta szkoła. Przyjechała Zina. Szkoła przyjmie teraz dumną nazwę: „Niepodległościowa” czyli nie w pełni



wojska — kawaleria, ale i armaty, karabiny maszynowe i te mundury budzące podziw i respekt! Jak mogli tu wejść, jakim cudem?

Weszli... z konfietałami! Jakis tam ichni Goebels wykoncyrował sobie, że dziecko ukraińskie na Wołyniu nie zna smaku cukierka. Cukierek był dla „pomieszczykow”, „burżuj”, „panów”, lecz nie dla chłopackiego dziecka. Więc z głębi sowieckiej Rosji przywieźli najbrzydlawsze cukierki świata i rozdawali je garściami pod Bocianówką, zostawili je w małym sklepiku, przytłaskali worek do szkoły z przykazaniem dla Mamy, by rozdawała je dzieciom za darmo mówiąc, że są darem od „batuszki” dla zgubionych dzieci! Kto

średnia. Awans zdecydowany dla „czteroklasówki”. Ojciec zostaje nadal kierownikiem, a ściślej mówiąc „dyrektorem”, a Mama nauczycielką. No, ale jest Zina. Znajdą Nikołajewna. Brzydka jak noc i sztywna jak kołek od mioty. Również Mamy, która traktuje mnie per „Jurij Edwardowicz” i ogląda się za siebie, gdy rozmawia z kimkolwiek.

Zina z marną walizką w ręce i wielce zdziwiona, że dostaje w szkole osobny pokój. Zina w jednej sukience, w koszmarnych butach... Zina usiłująca pocałować Mamę — jej rówieśniczka — w rękę, gdy Ta przyniosła jej kilka sukiełek i par bucików do przymierzenia...

Zina Rosjanka, Zina bolszewiczka z przekonania wysłana z

„Powstańcie hłani i hołodni... pomniat polskie pany, pomniat psy atamanu konarmiejskie nasze szaszki, tri tankisty zachoty-ty jisty” (w oryginale całkiem i-naczej) — wszystko zawiadczam Zinie, która zaczęła mówić do mnie „Jurik” i jakby uśmiechała się przepraszając intonując owe wspaniałe pieśni.

*

Nie wychodziło z „Komsomol” w szkole. Zina jako organizatorka nie zdała egzaminu. Nikt się nie zapisał. Przyjechał jakiś chudzielec w granatowym garniturku, pół dnia siedział z Ojcem w kancelarii. Nie odjechał, bo zepsuł się jego samochód. Zostali na kolacji razem z kierowcą. Jedli, jedli bez umiaru i pili.

Została Zina w szkole. Przestrzegła Ojca, że to dopiero się zacznie na przełomie roku... że ONI teraz nawet burżujów prawdziwych nie ruszają, z wyjątkiem „oficerów”. Zacznie się, bo musi się zacząć, bo polskich „panów” nie kocha „batuszka” za rok dwudziesty.

I zaczęło się rzeczywiście. Wywieźli nocą Woroninów i Popowów. Biedny Boria. Jeszcze wieczorem niosłem do jego domu, dla niego — wręczałem pani Woroninowej — jakiś lek, bo leżała, z gorączką. Rano ich już nie było. Opustoszały był dwór, ryzały nie wydalone krowy.

Słyszałem później jak Ojciec prawie krzyknął do Ziny: „Czto oni zdiełali... za chto Zina, skażi mnie”. Nie słyszałem odpowiedzi.

Później przyszły wieści o rodzinie stryja Bolka: wywieziona została ciotka Wera z Zenkiem i Krystyną — stryj zginął gdzieś na wojnie; wieści o cioci Jadzi, siostrze Ojca — Ciecierscy z Radziwiłłowa, cała rodzina wywieziona na Syberię... Przede wszystkim rodzinny oficerów, ziemianie, wyżsi urzędnicy państwowi, ale również nauczyciele, pracownicy nadleśnictwa, zarządzający majątkami... Wywóz z listy przygotowanej pieczołowicie przed anekcją... z donosu, wywóz dla statystyki, dla dopełnienia wagonu stojącego na boczniczy z pobawionymi jedzenia i picia „wrogami ludu”!

Wiem, że nie wiedziałem o tym wszystkim wtedy — w roku 1940. Nie wiedziałem też, że może nadejść jeszcze coś znacznie gorszego, przerastającego wyobraźnię dziecka.

do Ameryki o pomoc, by stać się także tymi, co marzenia przekuwają w czyn. Poprzez darowane 3 mld dolarów długu, jaki Polska zaciągnęła wobec Stanów Zjednoczonych, George Bush ma w swojej mocy możliwość pokazania Polakom światła na końcu ich długiego ekonomicznego tunelu. Dług został zaciągnięty przez komunistów, którzy odeszli, teraz więc jego darowanie byłoby gestem wobec nowego rządu Wałęsy, który zażądał wolności dla swojego kraju dziedwie lat wcześniej, niż inne kraje regionu zapadły na tę samą gorączkę. O ile bardziej cennym gestem byłoby darowanie długu, którego Polska spłacić nie jest w stanie, niż darowanie przez Busha Egiptowi 7 mld w ramach zapłaty za lojalność w wojnie przeciwko Irakowi. Kłopotem Polski jest to, że jej zwykła droga do demokracji to dla Busha temat zeszlizowany, teraz jest na bardziej zajęty tym, co dzieje się w Zatoce.

Z kolei Gert Baumarter pisze w dzienniku GENERAL ANZEIGER: fermuje się opozycja prze-

„Wjechałem czołgiem do Budapesztu”

(Ciąg dalszy ze str. 3)

— Dlaczego przez długi czas, kiedy wydarzenia węgierskie przeszły już do historii, nasz naród nie mógł poznać dokładnej liczby zabitych w Budapeszcie? Dlaczego nie wiemy tego również obecnie?

— To pytanie pod niewłaściwy adres. Najprawdopodobniej z tej samej przyczyny, z powodu której nawet my, historycy wojskowi, nie mamy pełnego dostępu do wszystkich dokumentów archiwalnych.

— Wspomniał Pan, że ponosiłśmy straty podczas pierwszego wejścia do Budapesztu. A czy było również drugie?

— Rzecz zrozumiała. Bo 28 października, kiedy rząd Imre Nagya proklamował wydarzenia „ruchem ludowym”, obecność naszych wojsk w Budapeszcie stała się niepotrzebna. Równocześnie rząd węgierski postawił problem całkowitego wycofania wojsk radzieckich z Węgier. Nasz rząd wyraził zgodę na rozmowy w tej sprawie. Decyzja o „ruchu ludowym” stała się prawdziwą tragedią dla węgierskich obrońców istniejącej władzy, którzy rzetelnie wykonywali swój obowiązek. 30 października ekstremiści rozgromili komitet miejski partii w Budapeszcie i rozstrzelali bez sądu i śledztwa jego obrońców. W tym właśnie momencie nasze wojska wychodziły z Budapesztu. Jeśli zaś idzie o rozmowy w sprawie wycofania naszych wojsk z Węgier, na którym byłem obecny jako tłumacz, to — jak się okazało — wyznaczono im inną rolę. Stały się one częścią operacji wojsk radzieckich, która została zrealizowana w nocy na 4 listopada 1956 r. 3 listopada 1956 r. nasza delegacja wojskowa na czele z zastępcą szefa Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych ZSRR generałem armii M. Malininem przybyła do Budapesztu. Rozmowy odbywały się w parlamencie. Na koniec porozumiano się, że ostateczna decyzja zostanie podjęta na spotkaniu w rejonie zakwaterowania naszych wojsk. wieczorem. Spotkanie to odbyło się w jednym z domów oficerskich w naszym miasteczku wojskowym na lotnisku Tekel. Kiedy wszystkie problemy zostały rozwiązane, a delegacja węgierska czekała na samochody, żeby powrócić do Budapesztu i zaproponowaliśmy im nawet po kieliszku wina, w pokoju pojawiła się grupa pracowników KGB na czele z przewodniczącym komitetu generałem armii I. Sierowem. Członkowie delegacji węgierskiej zostali aresztowani. Ich losy ułożyły się w różny sposób: dwie osoby spędziły w więzieniu kilka lat, zaś minister obrony Pal Maleter stanął przed sądem i został powieszony.

Aresztowanie wstrząsnęło mną nie tylko swoim nieoczekiwanym charakterem (nikt z nas nie był o nim uprzedzony), ale również brutalnością. Do tej pory nie mogę zrozumieć, po co w ogóle było potrzebne. Przecież z członkami delegacji — jestem o tym głęboko przekonany — można było się porozumieć. Trzech wojskowych było przyjaźnie nastawionych do Związku Radzieckiego, dwóch brało udział w naszej partyzanckiej podziemnej walce. Im nie trzeba było tłumaczyć, co mogli znać dla Budapesztu zbrojny o. pór wobec górujących nad nim sił wojsk radzieckich. W każdym razie oficer węgierski, dowódca ruchomej radiostacji Maletera, dyżurujący w samochodzie koło budynku, w którym toczyły się „rozmowy”, zrozumiał to od razu i zgodził się przekazać w imieniu ministra „rozkaz”, by nie strzelano do wojsk radzieckich, które rozpoczęły rzekomo zwykłą dyslokację. Głównym celem tego fortelu wojennego było zneutralizowanie baterii przeciwlotniczych Obrony Przeciwlotniczej, stanowiących — według naszych danych — podstawę zewnętrznego pasa obrony Budapesztu. Ogień dział przeciwlotniczych mógł stanowić wielkie zagrożenie dla naszych oddziałów pancernych idących na Budapeszt. Nie wiem, czy nasz telegram odegrał swoją rolę, ale artyleria przeciwlotnicza milczała, kiedy nasze czołgi wchodziły do miasta. Oprócz jednego działu ustawionego za wsią Soroksar. Jego ogniem została trafiona czołg i transporter opancerzony, w których jak na ironię, znajdowali się ludzie Sierowa.

— Kto dał wytyczne do powtórzonego wprowadzenia wojsk do Budapesztu i w ogóle do opracowania tej operacji?

— W swoich pamiętnikach dowódca Specjalnego Korpusu, generał armii P. Łaszczenko wspomina, że 2 listopada 1956 roku dowódca naczelny Zjednoczonych Sił Układu Warszawskiego Marszałek Związku Radzieckiego I. Koniew wezwał go do Szolnok i postawił mu zadanie bojowe: „Zlikwidować bunt kontrrewolucyjny w Budapeszcie”. W tym celu Korpus został wzmocniony czołgami, artylerią i wojskami desantowymi. Operacja bojowa była prowadzona na polecenie naszego najwyższego kierownictwa partyjnego i państwowego na czele z N. Chruszczowem. Swoją decyzję — jak się obecnie u nas pisze — podjęli oni na prośbę komunistów węgierskich, kierownictwa Chin i Jugosławii oraz krajów Układu Warszawskiego. Niedawno stało się wiadome, że przeciwko wprowadzeniu wojsk z Zakarpaciego Okręgu Wojskowego, na Węgry przetrzucono pod koniec października — na początku listopada 2 armie: ogólnowojskową generała Mansurowa i pancerną generała Babadżaniana.

— Nie dni trwały walki w Budapeszcie po powtórny wejściu wojsk radzieckich?

— Oficjalnie uważa się, że siedem, ale również po 10 listopada dochodziło do starć z różnymi uzbrojonymi grupami. Ich rozbiście położyło kres działaniom zbrojnym w Budapeszcie i po 1956 roku kierownictwo naszego kraju zrobiło wiele, żeby — jak pisał w jednej ze swoich piosenek Władimir Wysocki — „zadry nie zostawił Budapeszt”. Nie będę poddawał w wątpliwość tej frazy poety i powiem tylko jedno — temu, kto widział to miasto na jesieni 1956 roku i przeżył wydarzenia węgierskie, zadra taka pozostała w sercu na zawsze.

prasa światowa o POLSCE

W THE GUARDIAN z 8 bm. Michael Simmons w artykule pt. „USA zmuszają Polskę do trzymania twardego kursu”, pisze:

„Amerykańscy emisariusze z MFW wywarli nacisk w kierunku utrzymania twardej linii politycznej, realizowanej przez polskiego ministra finansów, przez co powierzono mu kontrolę nad budżetem. W rezultacie kraj został zobligowany do utrzymania najbardziej sztywnego i niepopularnego programu gospodarczego w Europie Wschodniej”.

(...) „Powiedzieli oni nowo wybranemu prezydentowi Lechowi Wałęsie, że jeśli architekt tego programu L. Bałcerowicz minister finansów w poprzednim gabinecie nie wejdzie do nowego rządu, szeroka pomoc zachodnia pod auspi-

ejami MFW mogłaby zostać bezwzględnie wstrzymana. W rezultacie, po tygodniach osłabiającej niepewności, rząd polski, która ma najbardziej niestworzonego gospodarstwa w Europie Wschodniej, jest pod kontrolą Bałcerowicza”.

Simmons przypomina raz jeszcze sylwetkę nowego premiera Bieleckiego, powtarza kursujące po kraju powiedzenie, iż to Bałcerowicz mianował Bieleckiego, a nie odwrotnie. W konkluzji stwierdza: „W rezultacie, w myśl poprzedniego doradcy Solidarności (Olszewskiego), Polska ma obecnie niepolityczny rząd, całkowicie nie reprezentatywny dla społeczeństwa i funkcjonujący jak w republice bananowej”.

W specjalnej korespondencji dla dziennika ZEMEDSKO ZNAME (z 31 grudnia), korespondent BTWA w Warszawie Weselin Jankow pisze, że po roku wprowadzenia gospodarki rynkowej ulice i sklepy w Warszawie prawie nie różnią się od paryskich i nie jest łatwo zdecydować się na zakup któregoś z artykułów żywnościowych lub prezentu.

Światła i reklamy — pisze — kuszą na każdym kroku mieszkańców stolicy, którzy nie wiedzą, co to jest kryzys energetyczny i pojeźni się z najbardziej typowym symbolem socjalizmu — kolejkami. Mimo chłodu kwitnie handel pod gołym niebem, a w tysiącach straganów można dostać wszystko — po ptasie mleczko, orzechy kokosowe, winogrona, francuski szampan, likier z Bermudów, elektroniczne gry z Hongkongu, szwajcarską czekoladę i ser holenderski.

Rząd postąpił bardzo po europejsku, podając się do dymisji po przegranej Tadeusza Mazowieckiego w wyborach prezydenckich. Po roku niezwykłego uporu i realizacji planu Bałcerowicza w Polsce wiele się zmieniło. Nie dziwi, że wszystkie siły polityczne zgadzają się z Lechem Wałęsą, który nalega by minister finansów kontynuował swe dzieło.

THE WASHINGTON POST z 6 bm. — pisał J. Anderson i D. Atta relacjonując w artykule pt. „Darować Polsce dług”!

Polacy są marzycielami środkowej Europy, a teraz zwracają się

stara i mająca bogate tradycje polska partia sprzed wojny. Dysponuje ona jako jedyną obok byłych komunistów i dawnej partii bloku SD funkcjonującym i szeroko rozgałęzionym aparatem partyjnym.

W obozie przeciwników Wałęsy znajduje się ponadto młoda chrześcijańska-liberalna Unia Demokratyczna Tadeusza Mazowieckiego i profesora Geremka, która dziś bardziej przypomina „sztab generalny bez wojska” oraz ROAD. Do sił przeciwnych należy wreszcie zaliczyć PUS Tadeusza Fiszbacha, który z grupą ludzi podobnie myślących odłączył się od komunistycznego trzonu. Najbliższe wybory ukażą, na jakie zaplecze każde z tych ugrupowań może liczyć.

Sytuacja wewnętrzna polityczna jest pogmatwana również i przez to, że ta szeroka większość dla Bieleckiego w parlamencie nie jest równoznaczna z równie szeroką większością sił politycznych Polski na Lechem Wałęsą i jego polityką. Wielu deputowanych, którzy głosowali na Bieleckiego, uważa się równocześnie za opozycję wobec prezydenta, który stoi nad szefem rządu.

W pierwszym szeregu tej opozycji przeciwko świadomemu swej władzy szefowi państwa stoi PSL,

prasa światowa o POLSCE

Jadąc w Wigilię na Pasterkę cudem uniknęłam śmierci. Pijany kierowca Żuka zabił mnie, gdybym w ostatniej chwili nie odskoczyła — opowiada smutnym głosem ładna dwudziestokilkuletnia pielęgniarka z Gliwic. Uświadomiłam sobie wtedy, że śmierć można spotkać wszędzie. Nikt nie zna swego losu. To wydarzenie pomogło mi podjąć decyzję o wyjeździe.

W Wojskowym Centrum Szkolenia dla Potrzeb Sił Pokojowych ONZ w Kielcach atmosfera podniecenia. Jutro do Arabii Saudyjskiej odleci ponad sto osób: kilkunastu lekarzy i ponad 80 pielęgniarek i pielęgniarzy. Zgłosili się na ochotnika. Decyzję trzeba było podjąć szybko. Nabór ogłoszono tuż przed Świętami. Czasu na zastanawianie się było bardzo mało. W wielu domach były to smutne Święta. Kłótnie, dyskusje, prośby. Czasem płacz dzieci. Komuś groziło rozżalenie. Polowa z zakwalifikowanych to osoby stanu wolnego. Oni mieli mniej wątpliwości i problemów. Gorzej było w domach tych, którzy mają rodziny. Szczególnie, gdy na wyjazd decydowały się matki. „Ale czy miałam wybór? — mówi jedna z nich. Powiem szczerze — robię to dla pieniędzy. Wprawdzie zarobek nie będzie zbyt duży, ale czy inaczej stać mnie będzie na wykupienie mieszkanie? Nie, dlatego nie miałam wyboru.” Rzeczywiście zarobek nie jest duży jak na ryzyko, którego się podejmują. „Będziemy dostawać 650 dolarów miesięcznie plus pensję w kraju — dodaje stojąca obok pielęgniarka z Torunia. Robię to dla dzieci żeby zapewnić im przyszłość.” Większość ochotników to kobiety. Jest ich około osiemdziesiąt.

Agnieszka Majewska

Szpital dla odważnych

Ubrane są tak jak mężczyźni w mundury polowe i niebieskie berety. Widać, że nie czują się dobrze w tym stroju. Wszystkie wyglądają tak samo. Makijaż na twarzy niewiele pomaga. Obszerne spodnie i bluzy zniekształcają ich figury. „Nie jesteśmy do tego przyzwyczajone. Czujemy się skrepowane” — mówi ładna blondynka.

Na terenie jednostki wojskowej duży ruch. Ostatnie przygotowania przed wyjazdem. Samochody przyjeżdżają po sprzęt. Ktoś krzyczy, by przyniesiono paszporty. Kurs przygotowawczy już skończony. Jeszcze tylko uroczysty obiad, przemówienia i pakowanie bagażu. Wszyscy są podekscytowani. I chociaż uśmiechają się w ich oczach widać lek i niepewność. Twarze mają spięte. Dzisiejsza maśa św. w Kościele Garnizonowym niektórym pomogła uspokoić się wewnętrznie. Dni wypełnione wykładami nie zostawiały czasu na rozmyślanie. „Czasem w nocy nie mogłam zasnąć. Prześladowały mnie wtedy okropne myśli. Wyobrażałam sobie co może się zdarzyć — zwierza się jedna z pielęgniarek. I jestem pewna, że nikt nie powie, że się nie boi. To byłoby głupie. Boi się każdy z nas.”

Umowy podpisały na 6 miesięcy. Będą pracować jako uzupełnienie personelu dwóch arabskich szpitali na terenie Arabii Saudyjskiej około 300 km od

Kuwejtu. „Można przewidzieć, że będzie to poza strefą zagrożenia — mówi piki Fryderyk Czekaj. Jadą na zaplecze, by udzielać pomocy poszkodowanym na linii frontu. W razie bezpośredniego zagrożenia umowa gwarantuje im szybką ewakuację.”

Wiele mówią o szpitalach, w których będą pracować. Powiedzieli im, że to placówki na miarę 21 wieku. Supernowoczesne. Skomputeryzowane. „Zależy mi na pracy w takim szpitalu — mówi mała brunetka w nieco za dużym mundurze. Chcę potem wyjechać na stałe do Kanady. Taka praktyka bardzo mi się przyda. „Kilka osób również jako główny powód wyjazdu podaje chęć pracy w takim miejscu”. „No i jeszcze doszlifywanie języka” — dodaje młody chłopak, który zdecydował się jechać jako pielęgniarz. Liczą też na to, że będą mieć zapewnione wsparcie warunki socjalne. Tak im obiecano. „Był tam już lekarz z Lublina i potwierdził to. To poważny człowiek. Ja mu wierzę”. — odzywa się kobieta, która do tej pory przysłuchiwała się rozmowie z nieufnością. „Nie wszystko jednak jest do końca ustalone. Część rzeczy wyjaśni się dopiero na miejscu” — dodaje mężczyzna stojący obok niej. Chętnych do wyjazdu było ponad trzysta osób. Komisja MON i Ministerstwa Zdrowia zakwalifikowała nieco ponad sto. Pozostali odpadli głównie ze względu

na słabą znajomość języka angielskiego. Sprawdzano też ich fachowość. Ci, którzy zostali zapoznani się na krótkim kursie przygotowawczym z zasadami funkcjonowania szpitali w których będą pracować, z prawem międzynarodowym i wojennym, z sytuacją na Bliskim

Z Kielc nad Zatokę Perską

Wschodzie. Były też lekcje angielskiego. „Angielski znamy, ale może nam zabraknąć terminów medycznych. I tego szczerze mówiąc się obawiam” — mówi jedna z pań.



Do wyjazdu przygotowywali ich fachowcy. Osoby znające doskonale problemy Bliskiego Wschodu. „Jednym z wykładów

zdecydowana. Każdy ma jakąś motywację. Głównie pieniądze, ale nie tylko. Są też tacy, którzy chcą przed czymś uciec, ułoić się w ten sposób od problemów, z którymi sobie nie radzą, od spraw, których nie potrafią załatwić. „Ja uciekam przed samą sobą — mówi jedna z kobiet. Chcę zająć się ludźmi

potrzebującymi pomocy. Zapomnieć o sobie i własnych problemach. Chcę być komuś potrzebna”. Milknie speszona tym co powiedziała. Chyba żałuje, że się tak otwiera. Teraz na kilkanaście godzin przed odlotem niektóre osoby zaczynają mówić o sobie. Inni milczą nadal. „W trakcie kwalifikacji niewiele mówili o sobie. Byli skryci” — opowiada piki Czekaj. Na pytanie o motywacje odpowiadali zdawkowo.

Srednia wieku zakwalifikowanych wynosi około 28 lat. Limit jaki przyjęto to 40 lat dla kobiet i 45 dla mężczyzn.

Dzisiaj, dzień przed wyjazdem są pełni powagi, wewnętrznie spięci. To się od razu wyczuwa. Zaden uśmiech czy żart nie jest w stanie tego zmienić. Robią wrażenie zmęczonych i starszych niż są w rzeczywistości. „Wszystko jest w reku Boga” — kończy rozmowę jedna z pielęgniarek. Sposób w jaki to mówi nie zostawia wątpliwości, że nie są to puste słowa, lecz że tak właśnie myślą. I chyba większość z nich czuje podobnie.

Ta ostatnia przed wyjazdem noc w Polsce będzie dla nich bardzo trudna. Większość z pewnością długo nie będzie mogła zasnąć, zastanawiając się czy warto ryzykować. Czy decyzja, którą podjęli jest słuszną?

W środę o 9.30 samolotem z Warszawy do Arabii Saudyjskiej odleciało 107 osób: lekarze, pielęgniarki i personel medyczny innych specjalności. Pracować będą w dwóch szpitalach stacjonarnych: w bazie marynarki wojennej w Jubail nad Zatoką Perską i w garnizonowym mieście Khaf Al Baten. Szefem polskiej misji jest gen. Bernard Woźniacki.

— Jak Pan sądził, co zdecydowało o tym, że dziennikarze przyznali Panu tytuł Menedżera Roku?

— Nie wiem. Dziennikarze kierują się zazwyczaj swoimi, często odmiennymi od potocznych, kryteriami. Myślę, że wyróżnienie to jest m.in. efektem dosyć częstego ostatnio prezentowania mojej osoby na łamach prasy i w telewizji. Reklamując swoją działalność wyrobiłem już sobie pewną renomę w środowisku krakowskim, a to się rozchodzi po kraju.

— Panu było łatwiej, niż innym, założyć na miano menedżera, choćby ze względu na tradycję rodzinną...

— Tak, oczywiście że było mi łatwiej, niemniej gdybym pozostał w tym miejscu, w którym zaczynałem, to byśmy dzisiaj nie rozmawiali ze sobą.

— To znaczy?

Firma, którą przejąłem od ojca i stryja istnieje wiele lat. Była firmą rzemieślniczą w pełnym tego słowa znaczeniu. Ja zrobiłem z tego zakładu centrum optyczne. Jednocześnie otworzyłem zakład produkcyjny, który z rzemiosłem ma bardzo mało wspólnego. Produkujemy szkła plastyczne, praktycznie na naszym rynku niesiagalne. Firma funkcjonuje od sierpnia i rozwija się bardzo dobrze. Teraz jeszcze otrzymałem prawo do reprezentowania na polskim rynku firmy CIBA, która obecnie produkuje najlepsze soczewki kontaktowe. Całość tej działalności daje mi jakieś prawo do ubiegania się o tytuł menedżera roku, chociaż zdaje sobie sprawę, że są ludzie dużo bardziej od mnie do tego tytułu predestynowani.

— Zaczynał Pan kilka lat temu, kiedy warunki prowadzenia działalności na własny rachunek były całkiem inne. Teraz jest lepiej?

— Ja się nigdy specjalnie warunkami nie przejmowałem.

ROBIŁEM SVOJE

Rozmowa z PIOTREM VOIGTEM, optykiem, Menedżerem Roku '90

Wiele osób z mojego środowiska zawsze z lekkiem i strachem odnosiło się do sytuacji w danym momencie. Ja nie zwracałem specjalnie na to uwagi i robiłem swoje, starając się oczywiście działać w ramach prawa. Czy było lepiej, czy gorzej? Na pewno dzisiaj są większe możliwości rozwijania działalności wynikające z wolnego rynku, są większe możliwości do tworzenia dużych firm, robienia dużych obrotów. Natomiast dzisiaj jest trochę niszczone rzemiosło. Te małe zakłady, które kilka czy kilkanaście lat temu w komunizmie dobrze funkcjonowały, dzisiaj, niestety cierpią. Prowadzą je bowiem ludzie, którzy nie są przyzwyczajeni do gospodarki wolnorynkowej. Ludzie, którzy na skutek swojej działalności czysto rzemieślniczej, nie są w stanie sprostać walce konkurencyjnej, wymogom rynku. Ich produkty są wypierane, czasami przez dużo gorsze produkty przywożone zza granicy. Rzemieślnicy ci na pewno dużo tracą. Dla nich sytuacja jest dziś dużo gorsza. Lepsza jest dla ludzi, którzy mają dużo własnej inwestycji. Nie mówię tu o hołdzie pierach, dla których zawsze jest dobra sytuacja i koniunktura, obojętnie czy są rządy. Te małe zakłady, które bawowały w wąskiej grupie klientów, nikną i one muszą paść.

— Kiedy rozmawialiśmy kilka miesięcy temu, narzekał Pan na problemy związane z telekomunikacją. Czy coś się zmieniło od tego czasu?

— W zasadzie nic się nie zmieniło. Udało mi się wprawdzie uzyskać dodatkowy numer telefonu, niemniej jednak jego funkcjonowanie, zwłaszcza w połączeniach z zagranicą, jest utrudnione i praktycznie może się to odbywać tylko w godzinach nocnych. Natomiast w kraju jeszcze wiele firm nie posiada nowoczesnych urządzeń telekomunikacyjnych i porozumienie się jest bardzo utrudnione. Ludzie, którzy prowadzą interesy muszą sobie zdać sprawę, że jeżeli nie zainwestują we własną telekomunikację, a poczta nie usprawni swojego systemu, dalej będzie tak jak jest, pogłębi się nasza izolacja.

— Ma Pan kontakt z zagranicznym biznesem, z liczącymi się firmami zachodnimi. Czy prawdą jest, że zagraniczni inwestorzy czekają z podjęciem działalności w Polsce do czasu aż sytuacja polityczna u nas się unormuje?

— Na pewno tak. Muszę pani powiedzieć, że moja firma miała być spółką z kapitałem zagranicznym. Oczywiście funkcjonowałaby wówczas z większym rozmachem. Człowiek, który prowadzi dużą firmę w Niemczech, który chciał wejść z maszynami, z całym sprzętem do mojej firmy, zasięgnąłby porady u swojego prawnika i specjalisty od spraw wschodnich, powiedział, iż udzieli nieformalnej pomocy, ale oficjalnie nie wejdziesz w układ dlatego, że dużo ryzykuje. Polska — wedle jego opinii — jest nadal krajem bar-

dzo niestabilnym gospodarczo. Jeżeli weźmiemy przepisy choćby z ostatnich kilku miesięcy, np. podatkowe, czy celne, to zobaczysz, że zmieniają się one praktycznie z dnia na dzień. Dzisiaj człowiek, który prowadzi działalność gospodarczą, nie może niczego planować dalej niż kilka dni naprzód.

— Powiedział Pan o zmieniających się przepisach podatkowych, ale przecież już mamy jeden system, który ma wejść w tym roku...

— No tak, ale on dopiero „ma wejść”. Przypadkowo oglądałem ostatnio relację z obrad Senatu na temat ustawy podatkowej i ogarnęło mnie przerażenie. Przypomniało mi to znane z historii sejmiki szlacheckie, gdzie każdy swoje „trzy grosze” do tematu musiał wsadzić, aby zaznaczyć swoją obecność. Jest coś takiego, jak swoiście pojęta polska duma, polegająca na tym, że Polak musi coś oryginalnego — jego zdaniem — zaproponować. Tak jest też z podatkami. Są przecież sprawdzone systemy podatkowe, w krajach gdzie ludzie naprawdę wiedzą co to znaczy wolny rynek. Dlaczego nie można takich ustaw przejąć? Przecież te kraje już nie są „imperialistycznymi wrogami”. Dlaczego by nie przejąć od nich ustaw, które są sprawdzone od lat? Dlaczego u nas „mędrcy” i pseudo-ekonomiści próbują zagmatwać ustawy, by je z kolei modernizować i nowelizować. Na świecie, np. w kwestii podatków wiadomo, że jest taka a taka linia. Co naj-

wyżej mogą człowiekowi zmienić stawki procentowe.

— Ludzie biznesu mówią, że u nas górą są wciąż ci, którzy mają najlepszy dostęp do informacji...

— Oczywiście, najlepszy dowód to spółki cywilne zwolnione od podatku, funkcjonujące do dzisiaj. Było to — moim zdaniem — stworzenie okienka dla ludzi, którym za ich „długoletnią działalność” pozwolono uciec na przyswoitą „emeryturę”.

— Zauważyłam, że Pan sam obsługuje komputer, fax. Czy trudno znaleźć młodego, zdolnego, dobrze przygotowanego do pracy w nowoczesnym przedsiębiorstwie człowieka?

— To, że sam obsługuje komputer, fax i telex, nie przynosi mi żadnej ujm. W obecnej sytuacji nie widzę potrzeby angażowania na pełny etat sekretarki, natomiast pozostali moi pracownicy są bardzo zajęci. Nie mam ludzi, którzy by się objawiali, ich czas jest optymalnie wykorzystany.

— To jest pewnie jedna z recept na sukces?

— Na pewno tak.

— Jakie cechy winien mieć, Pana zdaniem, idealny menedżer?

— Na pewno musi chcieć, poza tym znać potrzeby rynku, znać swoje możliwości, musi być na bieżąco we wszystkich obszarach, w których zamierza się poruszać. Musi być człowiekiem pełnym energii. Musi liczyć się z

tym, że czas pracy jest nienormalny.

— Czy musi też być dobrym politykiem?

— Chyba nie, choć na pewno musi śledzić to co się dzieje w polityce, gdyż na całym świecie jest to jakimś barometrem sytuacji gospodarczej. Natomiast dobry menedżer chyba nie będzie w stanie zajmować się polityką, ze względów czasowych.

— Pan sam nie sympatyzuje z żadną partią?

— Nie. Byłem kiedyś członkiem Stronnictwa Demokratycznego, dlatego, że większość rzemieślników była. Obecnie nie sympatyzuję z żadną partią. Na polskiej scenie politycznej jest dzisiaj za duży chaos.

— Dobry menedżer zazwyczaj ma swoją „prawą rękę”. Czy Pan ma ją również?

— Mam i prawą, i lewą, oczywiście własne. Ale bez żartów. Moim najbliższym współpracownikiem jest równocześnie mój przyjaciel i partner debelowy w tenisie, Adam Grabowski. Moja działalność ostatnio wygląda właśnie w ten sposób, że ja pewne rzeczy organizuję, a on stara się je dopracować i rozpracować w szczegółach do końca. On na pewno jest moją „prawą ręką”.

— Gdyby Pan zasiadł w jury konkursu na Menedżera Roku, komu przyznałby Pan tytuł? Czy jest ktoś, kto Panu w biznesie imponuje? Kto byłby dla Pana wzorem? Stokłosa? Wilczek?

— Na pewno nie ludzie wymienieni przez panią. Obecnie nie widzę takiej osobowości w Polsce, która by mogła powiedzieć „ja jestem menedżerem z prawdziwego zdarzenia”. W większości przypadków są to ludzie, którzy tylko dobrze organizują swój biznes.

Rozmawiała: GRAŻYNA STARZAK

Resocjalizacja osób skazanych, a potem wypuszczanych na wolność ma u nas pewne tradycje i jest — jak się zdaje — zabiegiem dziecinnie łatwym. Być może zdarzają się tu i ówdzie jakieś bardziej skomplikowane przypadki, ale na ogół zabieg ten polega na skierowaniu osoby resocjalizowanej do jakiejś pracy, tak aby po opuszczeniu więziennych murów mogła ona (ta osoba) — zrobić na życie i przede wszystkim zresocjalizować się porządnie, to jest powrócić do życia w normalnym społeczeństwie — jak to się zwykło nazywać w protokołach resocjalizacyjnych, naukowych pracach socjologicznych i tym podobnych.

Zazwyczaj bywa to proces dosyć banalny, polegający głównie na tym, że normalne społeczeństwo robi co może — a może nie — aby od siebie osobę resocjalizowaną odsunąć na przyswoitą odległość, co w praktyce oznaczało zawsze wykreślenie się brakiem stanowisk pracy lub tym podobnymi trudnościami i to w epoce kiedy pracy było pod dostatkiem i była ona zaszczytnym obowiązkiem każdego, a bezrobocie znano jedynie z dziennika telewizyjnego. Zdarzało się więc, że resocjalizowani frustrowali się i bardzo szybko schodzili na manowce, skąd już prosta droga prowadziła ich z powrotem za kratki.

Interesując zaczęło być dopiero wtedy, kiedy ten, kto miał być resocjalizowany trafiał jednak po wszystkich tych trudnościach do jakiejś tam pracy, dostając się jednocześnie do społeczności, która na dobrą sprawę sama wymagała resocjalizacji. Coś takiego przydarzyło się właśnie Marii S., zwanej popularnie panią Majką.

Pani Majka, osoba wyglądająca również dobrze na trzydzieści kilka, jak i na ponad pięćdziesiąt lat, zawsze lubiła mocne życie. Zagładanie do kieliszka, hulanki i swawole, moralne rozprężenie, życie z byle kim na kocią łapę, dopuszczanie się od czasu do czasu drobnych, a jak zaszała potrzeba to i większych kolizji z prawem, stanowiło przez lata treść życia pani Majki, a że życie ta-

Zygmunt Szych

Miłe złego początki

Pszczołka Maja zresocjalizowana

kie prowadzi w końcu do więzienia, nie dziwota więc, że i pani Majka znalazła tam sobie przytulisko na kilka lat. Minęły one jednak szybko, tymczasem przez amnestię. Opiekunice, socjalistyczne jeszcze wtedy państwo nie zamierzało pani Majki-recydywistki zostawić na bruku. Wystarfało się jej o posadę w dużym przedsiębiorstwie budowlanym.

Początkowo znalazła ona, właśnie w ramach omawianego tu procesu resocjalizacyjnego, pracę bezpośrednią na budowie, ktoś jednak w porę zdolał się zorientować, że pani Majka nie zawsze trzyma pion, co w perspektywie pogrzebać mogło szanse budownictwa, wychodzącego akurat z kolejnego dołka. Kiedy więc na placu budowy leczyła ona sobie kolejnego kaca, dowiedzieli się, że zostaje przesunięta poza główną linię frontu budowlanego.

Linia tą był hotel robotniczy. Towarzystwie usposobienie pani Majki, jej calodobowa krzątania po piętach, doglądanie spragnionych chłopaków po nocach bez chwili wytchnienia, spowodowały, że nazwano ją tu Pszczołką Mają i tak zostało do dziś.

Szybko zorientowano się, że posada sprzątaczkę w czymś takim, to dla niej wielka życiowa szansa. Jak wiadomo, hotele robotni-

cze jako takie wiodą zastrzyżony prym w spożyciu alkoholu na głowę mieszkanca, hotele budowlanych zaś wyprzedzają na tej liście wszystkie inne. Prawda ta znana była także Majce.

Jak umiała, tak starała się nadążyć za swoimi nowymi obowiązkami, które zresztą — dodajmy — sama sobie narzuciła. W jej skromnie urządzonej pokójce o każdej porze dnia i nocy można było pokrzepić się czymś mocniejszym, a bywało i tak, że pani Majka osobiście uczestniczyła w rozkładaniu seksualnych temperamentów chłopców.

Teraz właśnie, tu, w tym hotelu, pani Majka zrozumiała, że znalazła to czego zawsze bezskutecznie szukała w życiu — szczęście. Niemal natychmiast przystąpiła do układania sobie losu po swojemu i już po tygodniu wszyscy chłopcy z hotelu — od majstrów budowlanych po uczniowskie szkoły budowlanej, bo i tacy mieszkają tu na wyższych piętrach — wiedzieli, że do Pszczołki Maji można zapukać bez względu na porę.

Życie w hotelu, jak się słusznie państwo domyślacie, przestało być monotonne i wesołe bywało tu nie tylko w dni wolne. Panuje tu nawet pewien osobliwy kult pani Majki: można się z nią, że użyjemy takiego akurat słowa — przespać, można ją tylko poklepać po tyłku — ale zawsze trzeba być wypłacalnym. Co do tego, wprowadziła Pszczołka Maja zdecydowaną dyscyplinę. To ważna rzecz, taka dyscyplina, bo dzięki niej dochody uboczne przewyższają czasami pensję sprzątaczkę.

Kilkuletnia działalność pani Majki na tym stanowisku wymaga zapewne osobnych badań, ale tych resocjalizacja nie przewiduje. Czasami tylko portier, wynosząc puste butelki — bo nie wszystkie jednak wyrzucane są przez okno — kłua ze zrozumieniem głową, składając skromny hold talentowi Pszczołki Maji i komuś, kto rzucił ją w wir resocjalizacji.

(Dokończenie ze str. 1)

przedtem rządowi lewica mogła powiedzieć tak, ale dzisiaj nie da się tego powtórzyć. Mimo krytycznej oceny programu rządu Klub nie decyduje się głosować przeciw propozycjom kadrowym premiera, pozostawiając decyzję do indywidualnego rozstrzygnięcia przez członków PKLD.

Józef Zych, który przemawiał w imieniu Klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego, przypomniał rozczarowanie swoich kolegów po spotkaniu z premierem Bieleckim. Rozczarowanie to uległo niewielkiemu zmniejszeniu po exposé premiera. Także i dlatego, że w jego rządzie fachowców zabrakło miejsca dla pluralizmu, a monopolowi władzy jest dość widoczny. Zanępkowanie posłów-ludowców budzą sprzeczności pomiędzy tym co, mówi prezydent (potrzebne są zmiany w temacie rolnictwa), premier (będziemy chronić rodzimych rynek przed zalewem żywności z zagranicy) a tym co mówi wicepremier (ochrona rynku przed nieuczciwą konkurencją) i minister rolnictwa (są nadzieje na cła zaporowe). Poseł

Czy dziś poznamy rząd Bieleckiego?

Zych ponownie opowiedział się za wprowadzeniem gwarantowanych minimalnych cen skupu produktów rolnych, zwiększeniem funduszy na gromadzenie państwowych rezerw żywności oraz szerszego subwencjonowania rolnictwa. Nie deklarując bezwarunkowego poparcia dla rządu i propozycji personalnych premiera Bieleckiego, poseł Józef Zych stwierdził, iż rząd Bieleckiego może liczyć na wsparcie tam, gdzie Klub PSL uzna to za słusne. W czasie przerwy w obradach Klub PSL ustalił, że postawie będą głosować za powołaniem rządu zgodnie ze swoim sumieniem.

Natomiast deklaracji poparcia gabinetu premiera Bieleckiego udzielił poseł Mieczysław Gil, szef Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego, chociaż nie było

ono bezwarunkowe (klub będzie głosować za powołaniem Rady Ministrów „prawie w całości”). Poseł Gil, mimo reprezentowania Stronnictwa popierającego premiera Bieleckiego, wypunktował słabsze momenty exposé, dotyczące zagadnień społecznych i politycznych.

Z pewnością interesujące było przemówienie posła Bronisława Geremka, który występował w imieniu nowego klubu parlamentarnego — Unii Demokratycznej. Profesor nie omieszczał wykorzystania okazji do przedstawienia roli klubu (ruch na rzecz reform) oraz wyrażenia ubolewania z powodu podziału w „Solidarności”. Rząd tworzy Porozumienie Centrum, Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe i Kongres Liberalno-Demokratyczny

plus pewien warszawski tygodnik. Partie te wystąpiły przed ponad pół rokiem do kampanii przeciwko działającemu wówczas rządowi. Wysunęły program przyspieszenia, radykalnego, przełomu, przewietrzenia Warszawy. Wystarczy porównać słowa z rzeczywistością. Przewietrzył się raczej Gdańsk...

Poseł Geremek poparł politykę zrównoważonego budżetu i zdrowego pieniądza, ale jego wątpliwości budzi polityka przemysłowa. Wszak prywatyzacja nie jest jedynym środkiem antyrecesyjnym, w jaki sposób będzie zagwarantowana budowa gospodarki rynkowej przy jednoczesnym zagwarantowaniu niezbędnych interesów rodzinnego gospodarstwa chłopskiego i restrukturyzacji rolnictwa?

W piątkowej dyskusji nad exposé zabrał głos ponad 50 posłów. Na wniosek zgłoszony przez pos. Stefana Niesiołowskiego (OKP) zdecydowano, by tego dnia zakończyć debatę na ten temat. W sobotę do uwag i opinii, a także wniosków zgłoszonych w dyskusji, ustosunkuje się premier Bielecki.

SPORT ♦ SPORT ■ SPORT ♦ SPORT ■ SPORT

Przyjemne wieści z Janowa i Oświęcimia

Mistrz nie zwalnia tempa

Wczoraj powrócili na lodowisko hokeiści ekstraklasy, ale z grupy „spokojnych”. W zasadzie tylko w Toruniu nie doszło do niespodzianki, gdzie lider z Bytonia — Polonia, zainkasował kolejne punkty. Natomiast zwycięstwa gości w Janowie i Oświęcimiu raczej są miłą niespodzianką dla sympatyków hokeja z naszego regionu.

♦ **NAPRZÓD** Janów — Cracovia 0:5 (0:1, 0:4, 0:0). Bramki: Agulin 2 (6 i 26), Ziętara (21), Bomba (35) i Wieczorkiewicz (38). Kary: Naprzód 14 min. — Cracovia — 10 min.

Oslabiony zespół gospodarzy nie był w stanie stawić oporu krawcowom. Goście przez cały niemal mecz grali nadzwyczaj konsekwentnie i kontrolowali grę. Mocnym punktem zespołu był bramkarz Kieca, uważnie grali obrońcy, a Agulin wraz z Bombą zasygnalizowali wysoką formę. Niezłe też spisywał się tercet: Guzy, Sikora, Ryko.

Zwycięstwo Cracovii tyle nieoczekiwane, co zasłużone. Radość z tego powodu dali wyraz po meczu przybyli do Janowa sympatycy biało-czerwonych. (F)

♦ **UNIA** Oświęcim — Podhale Nowy Targ 1:3 (0:0, 0:2, 1:1). Bramki: A. Kotoński (46) — Zacharow (28), Warnawski (33) i K. Ruchala (42).

Goście, choć przybyli w mocno osłabionym składzie, to odnieśli zasłużone zwycięstwo. Świetną

partię rozegrał pierwszy atak w składzie: J. Szopiński, Warnawski, Zacharow. Dobrze bronili Krauzowicz i na wyróżnienie zasłużył także: Cyrwus, Puławski i młody Gil.

Tak więc zarówno wyjazdy zagraniczne Wronki i R. Szopińskiego, jak i absencja Hajnosa (kontuzja), Batkiewicz i Fryzlewicz — nie przeszkodziły Podhalu zainkasować kompletu punktów. I to w meczu wyjazdowym z wiceliderem tabeli. (Krzy)

W trzecim meczu gr. „spokojnych” Towimor przegrał z Polonią 2:4 (0:0, 0:3, 2:1).

1. Polonia	21 35 88—44
2. Unia	21 26 87—61
3. Podhale	21 25 95—60
4. Towimor	21 25 78—72
5. Cracovia	21 22 87—78
6. Naprzód	21 21 74—84
7. GKS Tychy	19 17 79—77
8. Górnik 1920	19 16 85—79
9. Zagłębie	19 11 74—93
10. ŁKS	19 2 42—141

Otrzymali pieniądze, ale...

Wczoraj zostaliśmy zaproszeni na konferencję prasową, którą zwołali piłkarze Hutnika. Przypomnijmy, że pięciu z nich za odmowę wzięcia udziału w halowym turnieju ukarano półrocznymi dyskwalifikacjami (w zawieszeniu na rok) oraz karami finansowymi w wysokości 400 tys. zł. Za naszym pośrednictwem przepraszała kibiców za absencję we wspomnianej imprezie. Dlaczego nie wyszli na boisko? Chcieli w ten sposób zaprotestować przeciwko temu, że kierownictwo klubu proponowało im nową, niekorzystną dla nich umowę.

W czwartek doszło do spotkania futbolistów z kierownictwem klubu. Wszelkie zobowiązania finansowe Hutnika wobec zawodników zostały uregulowane. Pieniądze zostały im wypłacone. Zgod-

nie z lipcowymi ustaleniami Hutnik zobowiązuje się umieścić Grzegorza Wesolowskiego i Leszka Walankiewicza na liście transferowej po sezonie 1990/91 i nie będzie wnosil roszczeń finansowych w przypadku zawarcia przez nich kontraktów zagranicznych (nie dotyczy certyfikatu). Nie wyjaśniona jest sprawa mieszkania dla Krzysztofa Popczyńskiego, które obiecał mu klub w 1989 roku. W zmienionych realiach ekonomicznych będzie o nie trudno...

Reasumując... Większość roszczeń piłkarzy została spełniona. Do strajku, dzięki zdecydowanej postawie trenera Władysława Łacha, nie doszło (a istniała taka groźba). Wicelider ekstraklasy wznowił treningi, a dziś wyjeżdża na zgrupowanie do Zakopanego. Ukarani zawodnicy uważają jednak, że kary są za wysokie (choć o dyskwalifikacje). Zwrócili się do zarządu klubu o zmianę kwalifikacji nałożonej kary na karę pieniężną za pierwsze wykroczenie (zgodnie z regulaminem sekcji). Jeśli nic nie wskórają w klubie zamierzają się odwołać do PZPN. (Jefi)

Wisła kontra Start

Podczas bieżącego weekendu koszykarki rozegrają ostatnią, a koszykarze dwie ostatnie kolejki spotkań II rundy pierwszoligowych zmagani. W żeńskiej lidzie ciekawie zapowiada się mecz w Krakowie, gdzie piąta w tabeli Wisła spotka się z będącym przed nią Startem Lublin. Kto okaże się lepszy? W męskiej lidzie Hutnik wystąpi na boiskach rywali. Dziś zmierzy się ze Stalą Stalowa Wola, a jutro z Legią. Trudniejszy dla krakowian wydaje się być ten pierwszy mecz. Przypomnijmy, że Stal zajmuje czwartą, a Hutnik ósmą lokatę. (fil)

Resovia w hali Hutnika

Siatkarki i siatkarze I ligi znowu rywalizują o mistrzowskie punkty. Wisła dziś grać będzie w Łodzi z ŁKS. Ten ostatni zespół to outsider tabeli kobiet, z którym „wiślaczki” nie powinny mieć większych problemów. Trudniejsze zadanie czeka chyba Hutnika, który jutro podejmował będzie Resovię. Obie drużyny sąsiadują w tabeli mając po tyle samo punktów. Krakowianie są na piątym, a ich rywale na czwartym miejscu. Czy po jutrzejszym meczu kolejność będzie odwrotna? (fil)

W meczu I ligi siatkarów Budowlani Toruń przegrali z Wisłą 1:3 (12:15, 8:15, 15:4, 6:15). W drugim spotkaniu ŁKS przegrał z Kolejarzem Katowice 0:3.

Weekend z TKKF

SOBOTA

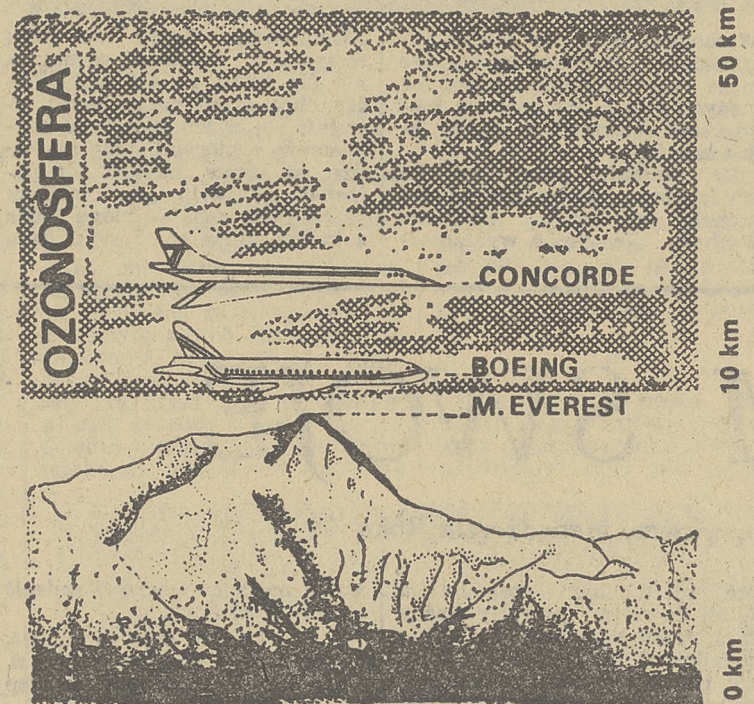
Otwarty turniej „Seniors” (powyżej 30 lat) kobiet i mężczyzn w badmintonie, os. Stalowe 16 — godz. 9.

Gry i zabawy dla dzieci i młodzieży, Park Jordana — godz. 11.

NIEDZIELA

Przejażdżki konne dla dzieci, Grębałów — Fort — godz. 12—14.30.

Dziura w niebie



W atmosferze ziemskiej, na wysokości pomiędzy 10 a 50 km, rozciąga się strefa szczególnie bogata w ozon — ozonosfera. Ozon powstaje z tlenu, jest odmianą tego gazu, w górnych warstwach atmosfery powstaje w wyniku reakcji fotochemicznych. W ozonosferze pełni rolę filtru osłaniającego życie na Ziemi przed szkodliwym działaniem promieniowania krótkofalowego. Wiadomo, że przedłużone działanie promieniowania ultrafioletowego może spowodować oparzenia skóry, raka skóry, czy trwałe uszkodzenie oczu. Ozonosfera neutralizuje gigantyczne ilości promieniowania krótkofalowego wysyłanego przez Słońce.

W dolnych warstwach atmosfery, poniżej 10 km, ozonu jest niewiele. W warunkach naturalnych powstaje tutaj po burzach pochmurnych z wyładowaniami atmosferycznymi albo przy procesach powolnego utleniania, jak w lasach podczas utleniania, przy udziale tlenu powietrza, terpeny wydzielanej przez drzewa szpilkowe. W małych dawkach działa orzeźwiająco, dezynfekuje powietrze i wodę.

Do niedawna zawartość ozonu zarówno w ozonosferze, jak i w dolnych partiach atmosfery utrzymywała się w równowadze. Od 10 lat obserwuje się gwałtowne zachwianie tej równowagi: maleje ilość ozonu w ozonosferze, a wzrasta w dolnych partiach atmosfery.

Najpoważniejszą przyczyną wzrostu stężenia ozonu w strefie najbliższej powierzchni Ziemi jest emisja tlenków azotu przez przemysł i ruch samocho-

dów. Dziś w tej strefie ozon tworzy się przede wszystkim z dwutlenku azotu pod wpływem światła słonecznego. Duże stężenia ozonu są szkodliwe dla organizmów żywych. Jeżeli powietrze jest zanieczyszczone, prócz tlenków azotu, węglowodorami ozon reagując z tymi związkami staje

się silnie trujący. Jednym z głównych składników smogu jest trujący ozon.

Do ozonosfery, w ostatnich latach, dostają się ogromne ilości fluoropochodnych węglowodorów. Uwalnianych z aerozoli, zwłaszcza zawierających freon, gaz stosowany także w lodówkach i

zamrażarkach. Związki te uwalniane są także w procesach rozkładu gum i mas plastycznych. Są bardzo stabilne, a każda ich cząsteczka działa jak katalizator, przyczynia się do rozkładu tysięcy cząsteczek ozonu w ozonosferze zanim sama ulegnie rozkładowi. W wyniku ich działania powstają dziś w ozonosferze dziury bez ozonu. W najbliższych latach stężenie ozonu w ozonosferze zmniejszy się o ok. 3%. Czym to grozi? Niedomiar albo nadmiar czegośkolwiek nigdy nie przynosi pożytku. Pesymiści widzą Ziemię jako przyszłą pustynię. Nie należy lekceważyć takiego spojrzenia. Przeciwe promieniowanie krótkofalowe uszkadza białka i kwasy nukleinowe, molekuły najbardziej istotne dla procesów życiowych.

Nasza planeta powstała ok. 5 miliardów lat temu. Pierwsze organizmy żywe pojawiły się w morzach ok. 4 miliardy lat temu. Atmosfera ziemską była wtedy bardzo uboga w tlen. niewielkie jego ilości powstały z dysocjacji pary wodnej. Nie było też ozonosfery, przed szkodliwymi wpływami promieniowania krótkofalowego chroniły organizmy żywe tylko warstwy wód morskich. Pojawienie się organizmów zdolnych do fotosyntezy wzbogaciło wodę i atmosferę w tlen. W dalszej kolejności powstała ozonosfera, jej osłaniające działanie umożliwiło roślinom i zwierzętom wyjście na ląd. Około 6 milionów lat temu pojawił się człowiek. W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat zaczął odwracać procesy, które kształtowały historię życia na Ziemi przez 5 miliardów lat.

CZESŁAW JURA

Ogłoszenia Ekspresowe

„COBRA” — videofilmowanie. 47-36-34. g-2135

TRABANTA combi, 1984 — sprzedam. Krzeszowice, tel. 210-90, wewn. 567. g-2143

PILNE zatrudnim sprzedawców. Tel. 34-05-63, poniedziałek (9-11), Długa 63. g-2094

KUPIĘ barakowóz. Tel. 76-24-77. g-2044

SPRZEDAM silnik Żuka, Nysy, nowy gwarancja. Tel. 11-21-82. g-2352

WYNAJME lub kupię mały lokal na gabinet dentystyczny. Oferty 2260 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-2111

MECHANIKA samochodów ciężarowych, ślusarza-sprawcz. Możliwość zamieszkania. Oferty 1793 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-2116

SPRZEDAM Fadrone L-24, stan extra Zora K. Rybnika, tel. 342-859. g-2267

PEUGEOT 604, 1979, silnik — 1983, diesel, po wypadku — tanio sprzedam. Tel. 37-97-22. g-1997

FIRMA handlowa Interport — przyjmuje do 15.01.1991 zamówienia i przedpłaty na samochody dostawcze. Avia typ A 31 IN SKS, izotermiczny oraz na samochody cysternowe do wywozu fekali: typ — Fek V3S. Termin realizacji do 31.1.1991. Tel. 12-32-70; 37-76-54. g-2362

KRAWCOWA — zatrudnię — chałupniczo. Oferty 2058 „Prasa” Kraków Wiślna 2. g-2136

SPRZEDAM — automat tokarski BPU-16 lub przyjmę zamówienia produkcji seryjnej. Tel. 36-22-15, 19-21. g-2063

SEAT Malaga 1,7 GLD, diesel, 1987, 30.000 km, karoseria Jetta — sprzedam lub zamienię z dopłatą na Fiat 126p, Wartburga 1,3 (nowe) Tel. 47-09-97. g-2136

TURCJA, najtaniej w każdą niedzielę, Kraków, Okolna 9/20, tel. 55-88-51. g-2061

SAMOCHOÓD Honda Quinted, 1982, po wypadku — sprzedam w całości na części. Liłbąż, tel. 78-13. g-2139

COCKER-SPANIEL rudy do odebrania. Tel. 33-13-65. g-1810

DOSTAWCY mięsa — poszukuję. Oferty 2019 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-2135

MASARZA — sprzedawcę zatrudnię. Oferty 2018 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-2135

KIEROWCĘ na zespół 26 t, do wyjazdów zagranicznych, zachodnich. Oferty 1794 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-2135

NOWO otwarta ubojnia — szuka odbiorców połącz. Oferty 1953 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-2135

POSZUKUJĘ garsoniery. Tel. 56-42-32. g-1842

GALWANIZERA przy produkcji obwodów drukowanych — przyjmę od zaraz. 44-56-70 (8-15). g-1823

OPEL kadett 1,6D, 1985 — sprzedam. Tel. 34-39-76. g-2053

FIATA 126p, 1985 — sprzedam. Telefon 11-37-14. g-1838

M-4 superkomfortowe z telefonem, Prądnik Czerwony — zamienię na dwa oddzielne. Tel. 12-10-08 (23-7). g-1936

DWA mieszkania — dwa pokoje z kuchnią, kwaterekunkowe i garsoniery własnościowe — zamienię na jedno duże. Tel. 43-44-70. g-2030

PRZYJMUJĘ zlecenia — usługi budowlane i remontowe, elewacje. Telefon 55-07-25, od 18 do 21. g-2107

EKSPOSOWE malowanie, tapetowanie, sprzątanie, remonty kapitałne. Tel. 55-81-29. g-1213

MERCEDESA 123 po wypadku — sprzedam. Tel. 43-87-81 (wieczorem). g-1947

STOLARNIA przyjmie zlecenia. Tel. 21-76-36, po 19. g-1891

Z POWODU wyjazdu — sprzedam 100 udziałów w dochodowej Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością wraz z dwoma dzierżawionymi lokalami handlowymi w cenie 1,5 mln zł za jeden udział. Oferty 1778 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-1906

FIRMA poszukuje odpowiedzialnej sekretarki. Wymagana dobra znajomość angielskiego. Tel. 55-09-90, po 17. g-1906

FIATA 126p, 1987 — sprzedam. Tar-nów, tel. 241-869. ta-46618

SPRZEDAM — prasę balansową, wyoblarkę-drykierkę, spawarkę, nożyce rolkowe. Tel. 66-09-11. g-1852

RABKA — przyjmę dzieci na ferie zimowe, wczasu rodzinne przez cały rok. Rabka, tel. 76-370 wewn. 260. g-1649

MALOWANIE. 43-07-60. g-1733

RENAULT-11 GTD — sprzedam. 33-63-95. g-1737

FIATA 126p, nowego, sprzedam. Tel. 37-95-18. g-1804

PLAC na auto-market — wydzierżawimy. Tel. 37-92-50. g-49359

POLE w okolicy Krowodrzy — kupię. Tel. 37-92-50. g-49349

ZATRUDNIĘ masarza z praktyką 78-29-45. g-1412

KASJERÓW walutowych — zatrudnię. Tel. 33-53-30. g-1323

SPRZEDAM obraz. Tel. 44-89-67. g-1947

NOWOŚĆ! Sprawdzona! Rewelacyjny balsam na zaniekanie blizn po oparzeniach, dziłkie mięso, zwyrodnienia „vi-psogal” — sposób użycia w języku polskim. Jawor 46-98 (17-21), Legnickie. g-818

DO wynajęcia ubojnia i ślusarnia. 43-40-88. g-2101

Przedsiębiorstwo Import-Eksport „LACHY”

Nowy Sącz, ul. Kunegundy 34

OFERUJE DO SPRZEDAŻY po cenach konkurencyjnych:

□ telewizory kolorowe

□ odtwarzacze

□ anteny satelitarne

□ dywany belgijskie

W trzeciej dekadzie stycznia po absolutnie konkurencyjnych cenach: odzież, sprzęt elektroniczny (radia, magnetofony, mini-wieże).

U NAS NAJTANIEJ! Kunegundy 34, Nowy Sącz

z-0161

Biuro Kupna i Sprzedaży Nieruchomości

Krystyna Łodzińska-Hubert

Kraków, ul. Wiślna 10, tel.: 22-62-30 i 21-83-10

w godz.: 10—15

SPRZEDAŻ: ○ Myślenice — dom mieszkalny, pełny komfort, duża działka, ogród. ○ Łapanów-Grabie — duża działka budowlana-ogrodnicza z domkiem letniskowym i uprawą porzeczek ○ Prokocim Nowy, ul. Telimena — mieszkanie własnościowe, powierzchnia 70 m kw

Biuro Nieruchomości kupi małe mieszkania!

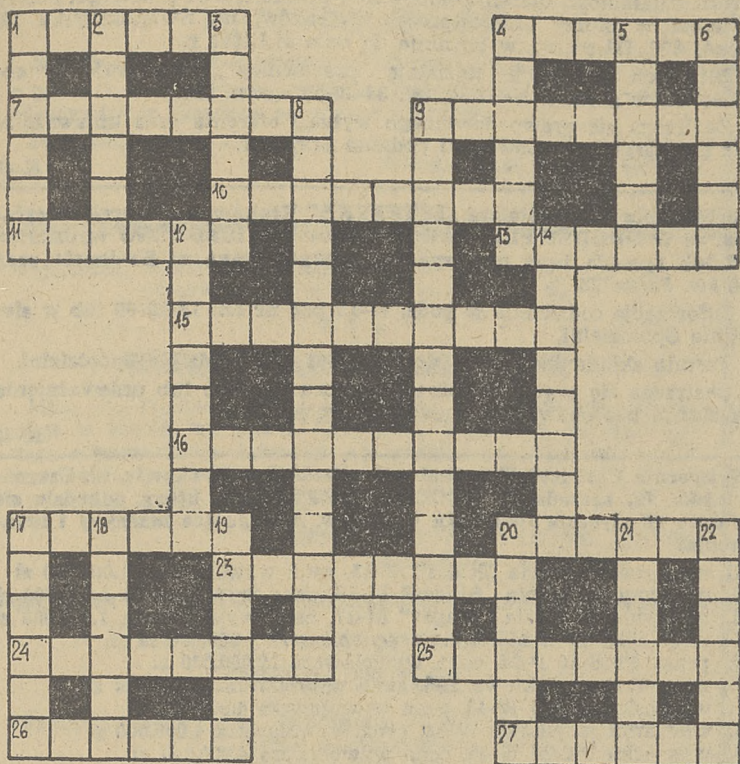
KRZYŻÓWKA

ze sponsorem (nr 39)

Dziś dwie nagrody
po 150 tysięcy złotych

funduje

firma „EXARTIM”



KRZYŻÓWKA NR 39

Poziomo: 1. abyś przeszedł suchą nogą przez rzeczkę, 4. rezus, 7. potrzebna w mieszkaniu ze starego budownictwa, 9. pan aptekarz, 10. domowe, 11. Nasza, 13. interes do załatwienia, 15. miejsce po skożonej znanej ci roślinie pastwnej, 16. niewielki patrolujący okręt wojenny, 17. wiadomo — w Wieliczce, 20. przerwanie pracy na znak protestu, 23. serwis sportowy, ale także młodzieżowa odzywka, 24. modna, ale niewygodna do spania, 25. promieniowanie, 26. pociąg się na niej zatrzymuje, 27. z rodziny solidnych zamków

Pionowo: 1. herbaciane indyjskie miasto, 2. zając płochliwy, 3. wygodniejsza niż 24 poziomo, 4. przyciąga, 5. na czym elegancko owoce podajesz, 6. wstawiała wraz z rzymskim porankiem, 8. wiedza o znieczuleniu, 9. trzeć, 12. kryta lektyka Dalekiego Wschodu, 14. w co zaopatrujesz się idąc na wycieczkę, 17. śmielowski przechowywany pieczętowiec w kredensie, 18. z dziecinnyimi powinnowaniami, 19. spraw sobie ten doniczkowy kwiatek-krzewinkę, będzie ci długo i wdzięcznie kwitła, 20. nie jedź tej, która rosła blisko drogi, może mieć skażone liście, 21. miodnie i pachnąco kwitnie wiosną, 22. karoca.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 37

Poziomo: 1. krok, 3. drop, 5. emir, 6. hydrofor, 8. sufragan, 11. uraz, 12. rozmaryn, 14. latarnie, 16. Emma, 17. tucznik, 18. kilimski, 21. arab, 22. tatarnik, 24. sreberko, 26. łowy, 27. stolnica, 28. przepaść, 29. Żnin, 30. amen, 31. kura.

Pionowo: 1. komoda, 2. kierunek, 3. durszlak, 4. piórka, 6. Herostratos, 7. dozorostwo, 9. goniometria, 10. nieśmiałość, 13. Rubikon, 15. topiele, 19. bakłażan, 20. obsypnik, 23. randka, 25. Bietka.

SERWIS INFORMACYJNY ■ SERWIS INFORMACYJNY

W kantorach

□ Rynek Główny 10 („Emerald”), dolary: 9250—9430, marki: 6100—6300, szylingi: 860—900.

□ GARBARSKA 14 („Va Bank”), dolary: 9280—9500, marki: 6180—6450, franki fr.: 1780—1800, szylingi: tylko sprzedaż: 900.

□ WIELOPOLE 3 („Wielopole”), dolary: 9200—9400, marki: 6100—6300, franki: 1730—1850, funty: 17 500—18 300, szylingi: 860—900.

□ RYNEK GŁÓWNY 9 („Rene-sans”), dolary: 9330—9430, marki: 6050—6300, guldeny: 5350—5500, franki fr.: 1770—1850.

Firma Handlowa Łódzińscy

□ SZEWSKA 15, dolary: 9300—9450, marki: 6050—6350, szylingi: 860—895, franki fr.: 1780—1860, funty: 17 500—18 300.

□ RYNEK KLEPARSKI 13 i DEUGA 8, dolary: 9250—9420, marki: 6050—6300, szylingi: 850—890.

□ RYNEK KLEPARSKI 6, dolary: 9150—9420, marki: 6050—6330, ruble: 400—450. Kantor skupuje także bony!

Kantory Łódzkie przyjmują pożyczki w dewizach, gwarantując zabezpieczenie i wysokie odsetki!

Ceny złota

□ RYNEK GŁÓWNY („Emerald”) SKUP. Złom próby „14”: 67 tys. zł za 1 gram, 20 dolarów USA: od 3,4 do 3,6 mln zł, 4 dukaty: od 1,55 do 1,6 mln zł, 10 rubli: 875 tys. zł, 20 marek: 825 tys. zł.

□ FLORIAŃSKA 10. SKUP. sztabka 100-gramowa próby „999”: 11,2 mln zł, 20 dolarów USA: od 3,2 do 3,4 mln zł, złom próby „14”: 63 tys. zł za 1 gram (pozostałe próby w przeliczeniu do „14”).

Firma Handlowa Łódzińscy

□ RYNEK KLEPARSKI 6. SKUP. Złom próby „14”: od 65 do 67 tys. zł.

□ SZEWSKA 15 i SZEWSKA 19. SKUP. 10 dolarów USA: od 1,5 do 1,65 mln zł, sztabka 100-gramowa próby 0,999: 11,3 mln zł, złom próby „14”: od 65 do 67 tys. zł za 1 gram.

□ RYNEK KLEPARSKI 13. DEUGA 8. SKUP. 10 rubli: 820 tys. zł, 5 rubli: 410 tys. zł, 10 dolarów USA: od 1,5 do 1,7 mln zł, 20 dolarów USA: od 3,1 do 3,4 mln zł. Złom złota próby „14”: 63 tys. zł za 1 gram.

A.P.H. „EXARTIM”

poleca swoim P.T. Klientom:

▲ Artykuły papiernicze i piśmienne w hurtowni ul. Dietla 29, tel. 22-80-77

▲ kasety magnetofonowe (nagrane) w wytwórni, ul. Westerplatte 13, I p., tel. 12-54-02

Nasza specjalna propozycja to wydawnictwa ANDRZEJA MLECZKI (m. in. „Porno dla ubogich”), „Bajeczki raczej dla dorosłych”, „Pożeganie z komuną”.

Ceny hurtowe!

WYNIK LOSOWANIA

W dniu 9 bm. odbyło się w redakcji komisyjne losowanie nagród wśród uczestników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie krzyżówki ze sponsorem nr 37.

Nagrody po 100 tysięcy złotych wylosowali:

JERZY KAMIONKA — Kraków, ul. Litewska.

MARIA GRZĘDA — Kasinka Mała.

Nagrody wysłamy pocztą.

Rozwiązanie krzyżówki nr 39 prosimy nadsyłać do następnej soboty, tj. 19 stycznia (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem Redakcji („Dziennik Polski”, ul. Wielopole 1, 31-072 Kraków), z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka”, załączając kupon konkursowy.

KUPON KRZYŻÓWKI ZE SPONSOREM NR 39

Bądź zdrow

Żyć w zdrowym mieście

Czy Kraków może być kiedykolwiek miastem bezpiecznym dla naszego życia? Czy jest szansa na to, że z zagranicznych przewodników zniknie ostrzeżenie, iż przebywanie w podwawelskim grodzie dłużej niż dwie doby zagraża zdrowiu? Rozmawiamy na ten temat ze specjalistą oświaty zdrowotnej drem Włodzimierzem Seigalskim.

— W 1986 roku Światowa Organizacja Zdrowia zaproponowała program promocji zdrowia w konwencji „Zdrowych Miast” dla Europy i świata. Zasadniczym celem tego projektu jest polepszenie warunków zdrowotnych miast, ich środowisk oraz zdrowia ich mieszkańców.

— Jakimi środkami zmierza się do tego celu?

— Powstała już sieć „zdrowych miast”, do której należą m. in. Barcelona, Liverpool, Sztokholm, Paryż, Wiedeń, Sofia, Zagrzeb. Niestety z nieznanymi mi przyczyn Kraków mimo ogromnych potrzeb w tej dziedzinie nie przystąpił jeszcze do tej organizacji. Znajduje się w niej natomiast już kilka innych polskich ośrodków. Zdrowie miasta współpracują ze sobą, wymieniają doświadczenia, udzielają sobie pomocy, a zarazem tworzą i realizują własne, lokalne programy.

— Co w praktyce oznacza „współpraca miast”. Czy nie ogranicza się ona znów do wymiany papierków, a w najlepszym razie urzędni-

ków? — Chodzi właśnie o to, by do pracy na rzecz zdrowia wciągnąć wszystkich. Oczywiście władze też muszą być w ten proces zaangażowane, ale nie idzie tu tylko o Wydział Zdrowia Urzędu Miasta, lecz o ludzi decydujących o sprawach, które mają pośredni wpływ na nasze zdrowie, a więc o finansach, polityce rolnej, żywnościowej itp. Sprawy zdrowia są tak wieloaspektowe, że jedynie równoczesne działania w wielu sektorach życia społecznego mogą poprawić stan zdrowotności mieszkańców. W związku z tym wymagają podejścia „strategicznego”. Takie profilaktyczne działanie jest stosunkowo mało kosztowne, a przy prawidłowym zorganizowaniu daje duże efekty. Do świadomości ogółu musi jednak dotrzeć, jak ściśle są ze sobą powiązane środowisko, ludzie, kultura, styl życia i zdrowie. Problematyka zdrowotna powinna się znaleźć w grupie priorytetowych działań politycznych i społecznych na terenie miasta.

— Gdzie odesłałby Pan Doktor osoby zainteresowane są problematyką?

— W tej chwili wszystkimi problemami związanymi ze „zdrowymi miastami” zajmuje się Zespół Promocji Zdrowia i Profilaktyki w Centrum Organizacji i Ekonomiki Ochrony Zdrowia w Warszawie. A na krakowskim gruncie służę swoimi wiadomościami pod numerem tel. 33-60-98.

Rozmawiała:

BARBARA ROTTER

Poznajmy ich bliżej

JULIETTE GRECO



Etiquetki przylgnęły do niej jak strój estradowy: „Muza z St. Germain”, „Królowa egzystencjalizmu”, „Czarna pante- ra”, „Syrena nocy”, „Żywa ikona”... Jak niegdyś ustanowiła modę, tak przez dziesięciolecie, zdołała przenieść swój styl — w sposobie bycia i w interpretacji piosenek. W styczniu zaplanowała comeback w paryskiej „Olimpii” mając dziś 63 lata. Urodziła się w Montpellier, jako 15-latką wywieziona została wraz z matką, bojowniczką Ruchu Oporu, do hi-

lerowskiego obozu koncentracyjnego. Po wojnie podjęła w Paryżu pracę w teatrze, lecz bez powodzenia. Dopiero w kabarecie „Le Tabou” zwróciła na siebie uwagę w piosenkach wybranych dla niej przez Sartre'a. Powiedziała: „Greco ma w gardle miliony poematów”.

Od tej pory pisywali dla niej najwybitniejsi poeci i kompozytorzy, których utworów w jej wykonaniu słuchaliśmy kilkakrotnie w Polsce (po raz pierwszy w r. 1962, ostatnio — w r. 1986 — w Łańcucie). A oto daty z życia prywatnego: w 1953 r. 2-letnie małżeństwo z francuskim aktorem Philippe Lemaire i narodziny córki (Juliette ma już dziś wnuczkę). Głośna próba samobójstwa. W r. 1966 trwające 10 lat małżeństwo z Michélem Piccoli. Związek ze słynnym producentem amerykańskim, Darrylem F. Zanuckiem, który zamierzał wykreować Greco na aktorkę filmową (m. in. w „Korzeniach niebios” Hustona). Nie będąc wielką wokalistką, pozostała sławną piosenkarką w poetyckim repertuarze, o głębokim, ciepłym głosie, smutnych oczach i roztrzępionych rękach. Nadal rozsiewa czar nostalgii.

Światowe nowości wydawnicze

Jezuici, czyli Boża chwała

(AB) Zbliżające się ważne daty dla historii jezuitów (500 rocznica urodzin Ignacego Loyoli i 450-lecie powstania Towarzystwa Jezusowego) sprawiły, że ukazują się sporo publikacji na ten temat. Praca Elisabeth Antebi i François Lebrun należy do najbogatszych, najlepiej udokumentowanych. Jej wielki walor stanowi ikonografia. Roland Barthes zauważył niegdyś, że przełomowa rola jezuitów polegała także na wprowadzeniu do sfery sacrum zakazanego dołąd czynnika wizualnego, w uzupełnieniu jedynie obowiązującego w Sredniowieczu słuchowego. Ale w tym albumie ważny jest także tekst, zawierający wszystkie podstawowe fakty z historii Towarzystwa Jezusowego, jednej z najważniejszych instytucji nie tylko w czynnika wizualnego, w uzupełnieniu jedynie obowiązującego w Europie w ostatnich kilku stuleciach. Nie sposób nie dostrzec bowiem ogromnej roli tego zakonu. Tak długo, jak katolicyzm pozostanie jedną z głównych religii naszego globu, studia nad Towarzystwem Jezusowym nie będą tylko próbą analizy historii.

Elisabeth Antebi, François Lebrun: „Les Jesuites ou la gloire de Dieu” (Jezuici, czyli Boża chwała), album historyczny. Wyd. Stock, Paryż 1990. Str. 240. Sena 460 F.

Oglądane u sąsiadów

Delikatny pastisz

Trzy kobiety — Ziemiarki, po katastrofie promu kosmicznego lądują na planecie, gdzie trwa odwieczny bój między dwoma grupami dawnych kolonizatorów. Ich tropem przybywa tu też kosmiczny łowca nagród. Wiele wskazuje, że dziewczyny zostały uprowadzone przez upiornego Przewodnika Stada. Łowca rusza ich śladem i przy pomocy miejscowej przewodniczki trafia do strefy Królestwa Zła, którego władca czerpie siły z ludzkiej krwi.

Oto treść filmu „Kosmiczny łowca” Lamonta Johnsona, reszty można się domyślić. Nie ona, przynajmniej nie tylko ona przesądza o odbiorze całości. Pozornie jest to film jakich wiele, jeszcze jeden pogrobowiec gwiazdnych sag Lucasa czy Mad Maza. Bardziej jednak wnikliwe spojrzenie na postać zwycięskiego Wolfa lub dystans z jakim grający go Peter Straus pokonuje wymyślne przeszkody nasuwa

myśl, że fabuły tego filmu nie należy brać serio. Nie ma w tym obrazie sceny, której nie można było zobaczyć wcześniej, jakby sam reżyser chciał podpowiedzieć zamierzoną wtórność swego utworu. Celem Lamonta Johnsona wydaje się bowiem pastisz komiksowego science-fiction, które na przełomie lat 70 i 80 skutecznie zinfantylizowało i obrzydziło ten gatunek. Każda skłębiona jest tu (celowo) przerysowana a ukazane realia doprowadzone do granic absurdu. Nie jest to jednak pastisz brutalny, raczej zaproszenie do wspólnej zabawy, ale tylko tych którzy intencję odczytują. Reszta pozostaje sprawą widzów. Jedni dostrzegają w „Łowcy” żart inni tylko reprezentanta gatunku.

JACEK PEUKERT

„Spacehunter”. Reż. Lamont Johnson. Wyk. Peter Straus, Molly Ringwald.

Może jesteś spadkobiercą?

Wydział Spadków Departamentu Konsularnego i Wychodźstwa Ministerstwa Spraw Zagranicznych (Al. i Armii Wojska Polskiego 23, 00-580 Warszawa), poszukuje spadkobierców po niżej wymienionych osobach, które pozostawiły spadek za granicą:

BRYSKI Jerzy Tadeusz, ur. w 1912 r., s. Stanisława i Zofii z d. Orłowska, zmarł w 1986 r. w W. Brytanii. W 1935 r. ożenił się z Marią Gustawą Orłowską (vel Orlewska).

BUKOWSKI Józef, ur. w 1922 w Grodzisku, s. Antoniego i Teodory z d. Karniwickiej (lub Mycielskiej), zmarł w Belgii w 1988 r.

CHMIELEWSKI Siela z d. GAWŁOWSKA ur. w 1907 r., zm. w 1984 r. w Kanadzie jako wdowa po Józefie.

CERECKI Juliusz, ur. w 1906 r. w Dembowicach k. Włodawy, s. Rozalii Cereckiej z d. Golz, (po wojnie podobno mieszkała w miejscowości Praszka woj. łódzkiej), zm. w 1939 r. w W. Brytanii. W czasie wojny J. Cerecki używał nazwiska MARTIN.

DECOURCELLE Stanisław, z d. Łada, ur. w 1913 w Nivce, c. Michała i Marianny z d. Zerber, zm. we Francji.

CICHACZEWSKI Stanisław, ur. w 1914 r. w Karniszynie, s. Stanisława i Marianny z d. Grzywińskiej, zm. w 1990 w Kanadzie.

CIKAŁO Aleska, ur. w 1898 r. w Huijidze (?), s. Michała i Anafaj, zm. we Francji w r. 1975.

CITRON Adam, ur. w 1921 r. w Lublinie, s. Józefa i Gittli, zm. w 1985 r. w Kanadzie, zapisując część majątku rodzeństwu Genand i Irena Brudna.

CIUKAJ Anna M., z domu Siwek, zmarła w USA.

CYMBALISTA Nicholas (Mikolaj), ur. w 1911 r. w miejscowości Ludwikowa, b. woj. Tarnopol, s. Eljasza i Wiktorii z d. Antonol, zm. w Kanadzie w 1989 r.

DOLLMAN Helena z d. Krzykaż, ur. w 1909 r. w Koszycach, zm. w USA. Do USA przybyła w maju 1950 r.

PRACA

BLACHARZA samochodowego, ucznia przyjmie zakład, ul. Łokietka 83. g-462

POSADZKARZY, lastrykarzy — przyjmie. Tel. 43-61-88, 8-16. g-426

PRZYJMĘ do pracy nakładczą, kaletnika lub osobę szyciącą na maszynie. Zgłoszenia: Nowa Huta, os. 2 Pułku Lotniczego 19/101. g-198

BLACHARZA samochodowego zatrudnię. Gaj 123. Dojazd autobusem MPK 165, z Borku Falęckiego. g-655

PODEJMĘ pracę w gospodarstwie rolnym. Oferty 608 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

PRZYJMĘ wykwalifikowaną krawcową do zakładu szycia i krojenia kurtek. Tel. 12-05-26. g-573

POSIADAM samochód, telefon, zdecydowanie podejmę pracę, możliwość wspólnego przedsięwzięcia. Oferty 532 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

MŁODY naprawę solidną, po wojsku, podejmie naukę zawodu w cukierni, niekoniecznie Kraków, chętnie z zakwaterowaniem. Oferty 336 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

PIEKARZA, pomocnika oraz panią do utrzymania czystości w piekarni — przyjmę. Może być z zakwaterowaniem. Kraków, ul. Sarmacka 8. g-253

PRZYJMĘ panią do starszej osoby 5 razy w tygodniu po 4 godziny. Tel. 34-38-16. g-209

SEKRETARKE do atrakcyjnej pracy. Oferty 441 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

CANON — xerokopiarki, serwisu przyjmuję, zatrudnię. Oferty 442 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

POSZUKUJE akwizytorów z branży przemysłowej i spożywczej. Tel. 21-25-68, ul. Garbarska 14. g-674

CYKLIARZY zatrudnię. — Kłara, 37-85-97. g-628

NAUKA

FIZYKA, język niemiecki. 56-31-10. g-525

KURSY języków: angielskiego, niemieckiego, francuskiego dla początkujących i zaawansowanych — organizuje Spółka „Mentor”, Kraków, ul. Rakowicka 1. Ceny konkurencyjne. Informacje i zgłoszenia w godz. 9-13, tel. 21-39-18. g-702

KUPNO

NA rogu Świętokrzyskiej z Mazowiecką można korzystnie kupić kolorowe telewizory oraz video japońskie. Zapraszamy „Fima EX”. g-774

ZŁOM miedzi 14.500, mosiądzu 9.500, brązu 7.000, aluminium 7.200, ołowiu 1.500. Kupię. Kraków, ul. Lotnicza 3, tel. 11-59-79. Bochnia, ul. Konfederatów Barskich 17, tel. 251-04. g-420

BLACHE ocynkowaną lub czarną — kupię. 44-62-95. g-568

STOMATOLOGICZNE kątnice, wiertła kupię. Tel. 44-42-63. g-493

CZĘŚCI do Jelcza kupię. 34-26-38. g-430

MASZYNE kuśnierską i ciężką maszynę krawiecką kupię. Topolowa 35, Zakład Usługowy (9-17). g-399

KUPIĘ VW Golfa do 10 lat, 21-15-96. g-318

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM Syrenę Bosto, os. Strusia 4/104, wieczorem. g-669

FIAT 125 p. blacharka do remontu, posiadam wszystkie akcesoria, piec akumulacyjny. Eugeniusz Ojczymek, Wawrzęcice 360. g-652

SPRZEDAM polską perkusję, używaną. Tel. 44-58-60. g-639

DAIHATSU Charade diesel, 3 drzwiowy, tani sprzedam. Kraków, Wybickiego 14/6. g-634

MERCEDES 300 D, W-124, rok prod. 1986, przebieg 80 000, ABS, centralne zamknięcie — sprzedam. Wiadomość: Kraków, ul. Wybickiego 14/6, wieczorem. g-632

SPRZEDAM tanią Fiat 125 p. częściowo do remontu lub na części. Andrzej Gądek, Wielmożna 151, 32-044 Milonki. g-621

OKAZJA! Sprzedż kurtek ocieplanych męskich, hurtowo, z materiału import. — cena zbytu 150 000. Tel. 12-05-26. g-572

SPRZEDAM Fiat 125 p. z gwarancją. Nowy Targ, tel. 626-36. g-633

SPRZEDAM koźuch z latek. Tel. 55-96-76. g-496

SPRZEDAM futro z norek i karakulu polielate. Tel. 22-98-28. g-491

SPRZEDAM Ford Taurus 1300, 1982, „benzyna”. Tel. 48-37-00. g-490

SZLIFIERKA otworowa Soa-100, tel. 0-115, 202-68. g-478

SPRZEDAM Multikar M-25, rok produkcji 1983, Kazimierz Słowik, Wieliczka, ul. Gwardii Ludowej 12, tel. 78-18-42. g-458

SPRZEDAM kiosk z lokalizacją na Pl. Na Stawach. Odstąpię lokalizację w rynku Dębickim. Sprzedam kompletne wyposażenie i wystroik kawiarni. Oferty 444 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

KAROSERIĘ nieuzbrojoną Skody 120 L, 1989 — sprzedam. Kraków, ul. Zakopianska 131, po 16. g-429

AUTOBUS „Ikarus” po kapitalnym remoncie, oraz samochód ciężarowy „Kamaz” — sprzedam. Tel. 21-67-07, do godz. 15. g-417

NYSE i „malucha” do remontu sprzedam. Tel. 66-02-82, po godz. 16. g-408

SPRZEDAM kamerę Panasonic i kasety video. Tel. 55-16-45. g-391

FORD Escort 1.1, rok 1976 — sprzedam. Tel. 21-85-23. g-379

SPRZEDAM maszynę dziewiarską „Brother” z programatorem wzorów. Tel. grzechn. 33-70-35. g-371

POLONEZ 1980 — sprzedam. Tel. 48-49-63, po godz. 16. g-368

TELEWIZOR czarno-biały sprzedam. Tel. 56-35-57. g-364

VOLKSWAGEN Passat 1.6 D, 1982 — sprzedam. Tel. 44-14-56. g-349

SPRZEDAM Polonez 1.5, rok 1988, licznik 17 tys, przyczepa N-126, przyczepa N-410, tel. 21-15-95. g-343

OPEL Kadet combi 1.7 D, 1989 — sprzedam. Tel. 56-16-26, po 17. g-316

FSO 1500, 1986 — sprzedam. Tel. 34-06-91. g-261

SPRZEDAM rusztowania rurowe „warszawskie” oraz drewno rozbiórkowe. Tel. 34-23-05. g-252

UWAGA! Sprzedaj części i podzespoły samochodowych, używanych. Firma „Peterwald”, ul. Grzegorzewska 32. g-241

SYNTEZATOR „Yamaha” PSR-47 — sprzedam. Tel. 22-54-95. g-226

SYRENE 105 — tani sprzedam. Tel. 66-00-88, wewn. 267. g-172

LOKALE

PRZYGOTOWANE pomieszczenie na gabinet stomatologiczny do wynajęcia. Tel. 11-97-23. g-765

STASZÓW, M-3, 48 m², własnościowa, zamienię na równorzędne lub większe, w Krakowie, w Krakowie lub Skawinie. Wiadomość: Nowa Huta, os. Złota Jesień 12/81, (17-18). g-697

LOKALU na pracownię krawiecką — poszukuję. Oferty 695 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

MALŻENSTWO poszukuje mieszkania (na dwa lata). Tel. 76-18-02. g-595

PRZYJMĘ dozorcę lub zapiekiar — może być stare budownictwo. Oferty 584 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

KUPIĘ lub wynajmę na kilka lat (płatne z góry) — garsonierę. Oferty 582 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

MIESZKANIE — Kraków — kupię, tel. 34-19-51. g-489

POSZUKUJE garsonieri do wynajęcia — może być stare budownictwo. Oferty 471 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

POSZUKUJE lokalu handlowego 20 m², lub terenu pod kiosk. Oferty 460 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

POSZUKUJE lokalu ok. 30 m², na ulicy Topolowej lub okolicy. Senatorska 24/34, po godz. 18. g-400

WŁASNOŚCIOWE 32 m², zamienię na większe niewłasnościowe. Tel. 44-08-74. g-384

DWA pokoje z kuchnią 38 m², spółdzielcze, telefon, Wola Duchacka, zamienię na większe. Oferty 378 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

ZAMINIĘ 2 mieszkania: M-3 superkomfortowe własnościowe (Dzierżyńskiego, Nowowiejskiej) na jedno duże o tym samym standardzie, najlepiej w tej samej okolicy. Tel. 37-28-42. g-333

POSIADAM lokal — nawiążę współpracę z firmą zagraniczną. Oferty 326 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

MIESZKANIE kupię. 55-48-35. g-181

FIRMA poszukuje pomieszczeń biurowo-magazynowych o pow. do 150 m², z telefonem. Informacje prosimy kierować Hurtownia „Grakoland”, Kraków, ul. Kordylewskiego 11, tel. 11-20-22, wewn. 281, 285. g-617

LOKALU biurowego, 40 m², telefon poszukuję. Oferty 443 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

ŁÓDZI Mieszkanie własnościowe, 45 m², zamienię na Kraków. Tel. Kraków 22-93-54. Łódź 51-44-87. g-804

POSIADAM pomieszczenie 60 m², na terenie Zielonek. Oczekuję propozycji. Tel. 33-26-22 lub 33-27-09, wewn. 141, wieczorem. g-760

SPRZEDAM garsonierę na Azorach. Krzeszowice, tel. (8) 2-09-06. g-690

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ działkę budowlaną lub dom w stanie surowym w okolicach Krakowa. Oferty 706 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

SPRZEDAM 85 a ziem w Brzostku na Bałcani (na polowie dochodowy sad winnowo-słiwkowy), około 400 m od zabudowań (działka nieuzbrojona). Ładna okolica, urodzajna ziemia, teren równy, brak zanieczyszczeń. Na ukończeniu budowa gazociągu i wodociągu. autobus MPK 258, Piotr Ciekaj, Kraków, Obopólna 5 b, parter, tel. 37-91-20. g-691

DOM — cztery kondygnacje, 1930, Śródmieście — sprzedam. Oferty 591 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

BARDZO duży areal ziemi w jednym kompleksie w pobliżu Krakowa — sprzedam, wydzierżawię lub wynoszę do interesu. Oferty 557 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

SPRZEDAM dom drewniany na działce 20 arowej, 20 km od Krakowa, w Krzywczynie. Oferty 542 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

KUPIĘ dom lub mieszkanie w Szczawnicy. Oferty 520 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

SPRZEDAM działkę budowlaną z budynkami. Skrzyszowice 20, gmina Kocmyrzów. Zbigniew Nadolski, Kępa 17, koło Siemnik. **DOM** osiedla Kłiny — sprzedam. Tel. 316-76-73. g-414

KUPIĘ dom, może być do remontu. Oferty 393 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

POLE 80 arow, nadające się na camping lub na różne zagospodarowanie, w dobrym miejscu, dobry dojazd. sprzedam Helena Zborowska Jawornik 19 (kolo Myślenic). g-392

ODSTĄPIĘ przedpłatę na budowę domu w spółdzielni. 37-77-63. g-330

DZIAŁKĘ budowlaną kupię. Oferty 180 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

USŁUGI

INSTALACJE wod.-kan., c.o., gaz, prąd, elektryczne. Tel. 37-32-96. g-322

NAJNOWOCZESNIEJSZE profesjonalne systemy elektronicznej ochrony obiektów poleca firma „Talcamp”. Wysoka niezawodność! Gwarancja i bezpieczeństwo! Tel. 11-91-22, (10 15). g-764

TŁUMACZENIA z języków kongresowych. „PROTECH”. tel. 37-80-71. g-593

MONTAŻ boazerii. 22-15-78. g-589

NAPRAWA łódówek. Tel. 22-01-47. g-576

ZŁOTYM Mitsubishi śluby, chrzty. 33-67-22. g-527

WYKONUJEMY projekty techniczne, kompleksowe dla firm, przedsiębiorstw i osób prywatnych 33-34-48. g-446

PIORĘ, prasuję, reperuję koszulę, spodnie itp. solidnie, tanio. Uszyję pościel, zasłony itp. Kalwaryjska (dawna Pstrowskiego) 21 19. g-387

UWAGA Właściciele firm! Rewelacyjna reklama w stylu zachodnim — wyświetla cze tekstów reklamowych, programowanie tekstu, efekty graficzne — oferuje firma ELIOT, tel. 34-05-58. g-195

INSTALACJE elektryczne — montaż i monty. Krótkie terminy. Tel. 34-05-58. g-194

VIDEOFILMOWANIE. 36-23-41. g-321

ŻALUJĘ srebrzyste, kolorowe — montuję. Tel. 55-86-24. g-357

PARKIETY układam, cyklinuję. Odręko, tel. 44-97-83. g-599

KRATY stale rozsuwane, drzwi metalowe: do mieszkań — wykonuje zakład ślusarski ul. Kraszewskiego 10, tel. 34-28-43, po 18. g-585

DEZYNEKSCJA, deratyzacja. 48-35-96. g-601

FOTOGRAF domowy — śluby, działy studniówki. Tel. 12-62-20. g-604

ZAKŁAD elektryczny przyjmie zlecenia. g-2998-67.

RÓŻNE

POSIADAM gotówkę poszukuję współnika z lokalem w dobrym miejscu. Oczekuję propozycji. Oferty 664 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

PUSZKI antenowe, małe, produkuje. Tel. 84-10-86. g-550

DOSTAWCOWI tkanin poszukuję sklep. Kalwaryjska 27, tel. 33-24-68. g-485

POWIERZCHNIE reklamową na ścianie: budynku (Starowiślna) — udostępni. Oferty 431 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

POSIADAM lokal tła, gazy, przyjmę chałupnictwo lub wynajmę. Oferty 358 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

PRZYSTĄPIĘ do spółki, handel, gastronomia — wkład 50 mln. Oferty 338 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

NOWO uruchomiony sklep branży RTV AGD — nawiążę współpracę z hurtowniami i dostawcami. Oferty 171 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

PRZETARGI

Inwestorsko-Projektowa Spółdzielnia Pracy „Inwestprojekt” Kraków, ul. Świętokrzyska 12, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO silei wykonanie w generalnym wykonawstwie zadania inwestycyjnego p.n. „Budynek mieszkalny nr 9, os. Wielicka — Heltmana w Krakowie”.

Charakterystyka obiektu:

1. technologia wykonania — tradycyjna
2. ilość mieszkań — 70
3. ilość mieszkańców — 280
4. pow. użytkowa mieszkań — 4.550 m²
5. ilość kondygnacji — pięć
6. kubatura — 22.680 m³
7. cena m² pow. użytkowej mieszkań — maksymalna w przedziale 2.000.000 zł — 2.200.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 11.02.1991 r., o godz. 10, w biurze „Inwestprojektu” Kraków, ul. Świętokrzyska 12, trzecie piętro — sala konferencyjna.

Pisemne oferty zawierające m. in. podstawowe nośniki cenotwórcze tj. stawkę roboczo-godzinną bezpośredniej, narzut kosztów ogólnych, kosztów zakupu, stopę zysku wraz z dołączonym wyciągiem z aktu o utworzeniu jednostki przystępującej do przetargu, stwierdzający, iż profil działalności oferenta odpowiada przedmiotowi przetargu, należy składać w biurze „Inwestprojektu” Kraków, ul. Świętokrzyska 12, pokój 306, III piętro, w terminie do dnia 31.1.1991 r.

Blizszych informacji udzielać pracownicy „Inwestprojektu” codziennie, w godz. 8.30—13.30, tel. 34-20-55 wewn. 226.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

K-40

Spółdzielnia Rzemieślnicza „ESTETYKA” Kraków, ul. Ugorek 16 ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO wydzierżawi lub sprzeda bazę magazynową, zlokalizowaną w Krakowie przy ul. św. Jacka 22.

Informacje codziennie w godz. 7—15 pod nr tel. 12-59-80 lub w siedzibie Spółdzielni.

Termin składania ofert — do 31.01.1991 r. w siedzibie Spółdzielni.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

K-48

Wytwórnia Urzędzeń Komunalnych „Presko” w Krakowie, ul. Czarnowiejska 72, sprzedaje W DRODZE PRZETARGU, który odbędzie się w dniu 29 stycznia 1991 roku o godz. 9, następujące maszyny i urządzenia:

1. maszyna do szycia „Klass” M-13, cena wywoławcza 1.000.000 zł
2. maszyna do szycia „Singer” M-16, cena wywoławcza 1.000.000 zł
3. maszyna do szycia „Singer” M-17, cena wywoławcza 1.000.000 zł
4. młot blacharski M-15, cena wywoławcza 1.300.000 zł
5. prasa PMS-10 P-24, cena wywoławcza 12.000.000 zł
6. zgrzewarka punktowa Z-5, cena wywoławcza 3.600.000 zł
7. wiertarka BK-25 W-43, cena wywoławcza 4.000.000 zł
8. wiertarka stojakowa W-38, cena wywoławcza 4.000.000 zł
9. wiertarka PK-25 W-39, cena wywoławcza 4.000.000 zł
10. szlifierko-polerka S-17, cena wywoławcza 150.000 zł
11. prasa PHN-100 P-30, cena wywoławcza 16.000.000 zł
12. prasa PERN-25 P-33, cena wywoławcza 5.000.000 zł
13. strugarka poprzeczna, cena wywoławcza 5.000.000 zł
14. wiertarka kadłubowa, cena wywoławcza 4.000.000 zł
15. gwinciarzka słupowa, cena wywoławcza 500.000 zł
16. stemplarka, cena wywoławcza 5.000.000 zł
17. frezarka 3FWA 164, cena wywoławcza 16.000.000 zł
18. piec hartowniczy POK-71 1005, cena wywoławcza 5.000.000 zł

Wymienione maszyny i urządzenia można oglądać:

- poz. 1—10 w zakładzie nr 1 przy ul. Romanowicza 6
- poz. 11—12 w zakładzie nr 2 przy ul. Składowej 22
- poz. 13—15 w zakładzie nr 3 przy ul. Parkowej 11
- poz. 16—18 w brygadzie narzędziowej, ul. Składowa 22

codziennie z wyjątkiem sobót w godz. 9—13.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie przedsiębiorstwa najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzega się prawo wycofania poszczególnych pozycji z przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

K-53

Spółdzielnia Kółek Rolniczych z/s w Niedźwiedziu sprzedaje W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO rolnikom indywidualnym następujące sprzęty:

1. samochód „Tarpan”
2. samochód Star „Cysterna”
3. ciągnik C-360
4. 2 przyczepy D-47
5. kopaczkę elewatorową
6. 4 opryskiwacze ciągnikowe
7. rozrzuśnik obornika
8. rozsiewacz wapna RCW
9. plug PZ 330

Sprzęty można oglądać na 3 dni przed

Wychodzenie z Legnicy

(Dokończenie ze str. 3)
incydentalny na razie, ale na pewno niebezpieczny w przyszłości handel bronią.

W Legnicy nikt nie wierzy, że czerwonoarmiści wyjadą jeszcze w tym roku. Nikt w każdym razie nie jest na ten wyjazd przygotowany. Miasto nie jest w stanie zagospodarować ogromnej ilości budynków, jakie przypadną mu po Armii Radzieckiej, większość z nich wymaga kapitalnego remontu i postawienia przy nim strażnika by nie rozkradziono i nie zde-

wastowano tego co zostanie. Stracił rację bytu skansen „wypowisko-kapenowski”, który co jakiś czas urządza spektakularne blokady, protesty, głodówki. Stracą ludzie, a takich w Legnicy nie brak, którzy osłabli funkcje publiczne dzięki „nieprzejednanemu stanowisku w kwestii radzieckiej”.

Niektórzy żołnierze jednak nie wyjadą. Popularne stają się śluby z Polkami. Cena niewy-górowana — pięć milionów złotych.

KRZYSZTOF SAMBORSKI

Z głębokim bólem i rozpaczą zawiadamiamy, że dnia 5 stycznia 1991 roku zmarł nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadziś

♠ ♣ ♠

MARIAN BIENIARZ

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione we wtorek 15 stycznia o godz. 11 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce spoczynku.

Pogrzebeni w głębokim bólu

ZONA, CÓRKI, SYN, WNUKI
I RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 9 stycznia 1991 r. odszedł od nas na zawsze w wieku 73 lat

♠ ♣ ♠

WŁADYSŁAW ZAMBROWSKI

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w kościele św. Bartłomieja w Mogile we wtorek 15 stycznia o godz. 13, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku do rodzinnego grobowca na cmentarzu w Grębszowie.

Pogrzebeni w bólu i smutku

ZONA, SYNOWIE, SYNOWE, WNUKI,
PRAWNUKI I RODZINA

W dniu 8 stycznia 1991 roku odeszła od nas na zawsze

EMILIA PUDEK

wieloletnia nauczycielka Przedszkola nr 73, wzorowy pracownik serdeczna Koleżanka.

Rodzinnie Zmarłej składamy wyrazy współczucia.

Cześć Jej pamięci.

Dyrekcja Przedszkola, koleżanki, współpracownicy,
Komitet Rodzicielski Przedszkola nr 73
w Krakowie

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 8 stycznia 1991 roku zmarł opatrzony św. Sakramentami

♠ ♣ ♠

inż. STANISŁAW ANASZKIEWICZ

ur. we Lwowie 1924 roku, żołnierz AK pseudonim „As”.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w czwartek 17 stycznia 1991 roku o godz. 8.30 w kościele parafialnym SS. Norbertanek na Salwatorze.

Pogrzeb odbędzie się w tym samym dniu na cmentarzu Rakowickim o godz. 10.40.

Pogrzebeni w głębokim bólu i smutku

ZONA, CÓRKI, SYN, SIOSTRA, SYNOWA,
ZIĘCIOWIE, WNUKI I RODZINA

♠ ♣ ♠

JÓZEF FYDRYK

nasz najukochańszy Mąż, Tatuś i Brat, opatrzony św. Sakramentami, odszedł od nas na zawsze w dniu 8 stycznia 1991 roku.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione we wtorek 15 stycznia o godz. 9.15 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku, o czym zawiadamiają pogrzebeni w rozpacz

ZONA, CÓRKA, SIOSTRA, BRACIA
I RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 10 stycznia 1991 roku odeszła od nas, opatrzona św. Sakramentami

♠ ♣ ♠

IRENA NIEWODNICZAŃSKA

Z D. PRAWOCHENSKA

wdowa po ś.p. Henryku.

Urodzona 11 czerwca 1905 roku w Petersburgu, mgr inż. rolnik mgr filolog, asystentka USB w Wilnie, nauczycielka języków obcych w Gimnazjum w Puławach, lektorka jęz. rosyjskiego w UJ w AWF w Krakowie.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w piątek 18 stycznia o godz. 11 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku.

Pogrzebeni w smutku

BRAT, DZIECI, WNUKI, PRAWNUKI
I RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 10 stycznia 1991 r. zmarł nagle

JAN NAJDER

wieloletni pracownik, były naczelnik Obwodowego Urzędu Miar w Krakowie.

Wraz z Jego śmiercią utraciliśmy dobrego Kolegę, szlachetnego Człowieka.

Rodzinnie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja, koleżanki i koledzy
z Okręgowego i Obwodowego Urzędu Miar
w Krakowie

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mojego Ojca

śp. MARCINA PARUCHA

a szczególnie pani prof. Marii Popczyńskiej-Markowej, Koleżankom i Kolegom z Kliniki Kardiologii Dziecięcej Instytutu Pediatrii oraz dr. Ryszardowi Jurkiewiczowi z Pogotowia Ratunkowego, Przyjaciółom i Znajomym składam serdeczne podziękowanie za okazaną mi pomoc i życzliwość

KRYSTYNA PARUCH

Za spokój duszy

♠ ♣ ♠

JADWIGI KWIATKOWSKIEJ

działaczki TKKF „Iskra”, zmarłej 15 grudnia 1990 roku odprawiona zostanie msza św. w kościele OO. Franciszkanów, w sobotę 12 stycznia o godz. 19

GRONO PRZYJACIÓŁ

Rodzinnie oraz Przyjaciółom, którzy wzięli udział w pogrzebie nieodżałowanej

DANUTY HORNING z d. Podobińskiej

składam serdeczne podziękowanie

BRAT, CÓRKA z DZIEĆMI oraz ZOFIA JĘDRAS

Dnia 16 stycznia, w szóstą rocznicę śmierci

śp. ZOFII TURBASA z Ciepeliów

odprawiona zostanie msza św. w kościele OO. Bernardynów o godzinie 18.30

RODZINA

Wszystkim Przyjaciółom i Znajomym, którzy wzięli udział w ostatniej drodze na wieczny spoczynek

WŁADYSŁAWA WISNIEWSKIEGO

serdeczne podziękowania składa

Zona i Rodzina

Pani dyrektor

mgr KRYSTYNI

RAPACKIEJ.

ROŚCISZEWSKIEJ

składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Matki

koleżanki, koledzy

i uczniowie

Państwowej

Szkoły Muzycznej

im. M. Karłowicza

w Krakowie

PRACA

PEDICURYSTKĘ — manicurzystkę, fryzjerkę przyjmie Studio Piękności „Hollywood”. ul. Szewska 12. g-615

KIEROWNIKA ogólnego Spółdzielni — zatrudni Spółdzielnia Mieszkaniowa w Bochni — tel. 231-63. K-69

PRZEDSIĘBIORSTWO zagraniczne — „Madex” przyjmie wysoko kwalifikowane szwaczki. Zgłoszenia: ul. Chocimska 35, w godz. od 11 do 14. K-36

KUPNO

FOSZTY bukowe, suche — 50 mm, 70 mm — kupię, 11-64-40. g-1637

SZKOŁA JEZYKÓW OBcych

„WORLD”

organizuje

kursy

komunikatywne

video

— angielskiego (dzieci)

— niemieckiego

— szwedzkiego

Wpisy: Kraków, ul. Reja 28

godz. 10.30—12 i 14—16, tel.

22-16-82. g-772

LOKALE

MIESZKANIA, nieruchomości pośrednictwo mgr Kozłak, Lea 3, poniedziałki, środy 10—17

MŁODE małżeństwo kupi małe mieszkanie do remontu, do 5000 USD. — Oferty 48200 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPIĘ małe mieszkanie. Tel. 47-02-45. sg-48265

NIERUCHOMOŚCI

POŚREDNICTWO — Stronczak, Słowackiego 58. Tel. 33-42-67. g-762

TKANINY KRAJOWE

HURTOWNIA

Kraków, ul. Radockiego 7, tel. 56-19-15.

D-2405

DZIAŁKĘ budowlaną 5 ar koło Niepokonic (blisko lasu) uzbudowaną. — Oferty 48259 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

USŁUGI

OKAPY kuchenne nad termy, zamki, żaluzje, drzwi harmonijkowe. 48-15-77. wewn. 559 44-60-45. g-855

ZABEZPIECZANIE wyciszenie drzwi — „Tempo” 22-54-50

KRATY rozsuwane, otwierane, stałe, drzwi stalowe — tel. 37-04-86.

DZIAŁKĘ

niekoniernie uzbudowaną

nadającą się

pod budowę

stacji benzynowej

w Krakowie lub okolicy

kupię

albo

wydzierżawię

Tel. 44-46-34, po 16

g-1212

VIDEOFILMOWANIE — Panasonic. Tel. 21-63-86. g-530

UKŁADANIE parkietów — 44-60-43, 44-51-43. g-48614

CYKLINOWANIE — 37-05-16.

UKŁADANIE — cyklinowanie. — 47-37-15. g-49163

VIDEOFILMOWANIE — tel. 43-15-51. D-004

RFN

autobusy do 25 miast

WIZY

☎ 66-19-21, (9—17)

RÓŻNE

WESELE przyjęcia organizuję. — 48-36-04. g-1003

VIDEOFILMOWANIE. Tel. 48-00-35.

PRACA w wakacje na zachodzie — informacja — koperta + 2 znaczki — „GIP” poste restante — Kraków 16. sg-49241

UDZIAŁE pożyczki na większą sumę pod zastaw lub hipotekę. Warunki bardzo korzystne. Oferty 1797 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PRZEJME współpracownicy sklep przemysłowy, spożywczy z personelem, towarami, urządzeniem. Oferty 246 Biuro Ogłoszeń „Garmond”, pl. Szczepański 2.

O.W.P. „INTERMAX”

spółka z o.o.

Kraków

ul. Stachowicza 5

tel. 22-60-55

przyjmie do realizacji zlecenia na wykonanie stolarki nietypowych urządzeń sklepowych i biurowych w oparciu o indywidualne dostarczone projekty. Terminy krótkie, ceny konkurencyjne! sg-48246

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

W dniu 24 stycznia 1991 r. na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej im. Mikołaja Kopernika w Krakowie, w sali Nowodworskiej, ul. św. Anny 12 — odbędzie się OBRONY PRAC DOKTORSKICH:

— o godz. 12 lek. med. IRENY KAIM nt.: „Wpływ insulinoterapii na czas trwania ciąży u kobiet z cukrzycą”;

— o godz. 14 lek. med. TADEUSZA GÓRECKIEGO nt.: „Występowanie komórek metaplastycznych w rozmazach pochwy u nieplodnych kobiet”.

Promotor — prof. dr hab. RUDOLF KLIMEK (AM Kraków).

Prace są do wglądu w Bibliotece Głównej Akademii Medycznej, ul. Medyków 7.

K-168

UNIwersytet Jagielloński

ogłasza wpisy

na dwusemestralne

PODYPLOMOWE STUDIUM

PEDAGOGIKI OPIEKUNCZEJ

dla pracowników oświaty

Podania wraz ze skierowaniami na studia, życiorysem, 2 fotografiami, kwestionariuszem osobowym i odpisem dyplomu magisterskiego należy składać w Instytucie Pedagogiki Uniwersytetu Jagiellońskiego, ul. Stefana Batorego 12, w terminie do 15 stycznia 1991 r.

ZRÓB TO SAM!

- Pianka tapicerska
- pianka krawiecka
- skaj tapicerski
- poduszki krawieckie
- metki żakardowe
- krajkarki krawieckie
- skaj kaletniczy

SKLEP

Kraków, ul. Brodzińskiego 3, tel. 56-08-34

LOKALI SKLEPOWYCH

poszukuje

SPÓŁKA HANDLOWA

Tel. 56-19-15 Kraków, ul. Radockiego 7.

D-2406

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

SZANOWNI PAŃSTWO

VIDEO

43-71-36

43-05-24

Jeśli organizujecie super uroczystość rodzinną — WASZ ŚLUB, w styczniu, lutym — koniecznie uwiecznijcie te cudowne chwile na video.

STUDIO PREZENCIO zapewni Wam najwyższą jakość i spełni Wasze marzenia.

HURT I DETAL

promocyjna

sprzedaż

- kaset audio i video
- gier telewizyjnych Atari (160 z możliwością rozszerzenia)
- walkmenów, daty banków
- telefonów i faksów

Tel. 21-25-63

Kraków

ul. Garbarska 14

g-673

Interesujący, duży

DOM

stan surowy, duża parcela, okolice Zabierzowa

sprzeda

pośrednictwo

firma „PROJEKT”

Kraków

ul. Raciborskiego 8

tel. 12-54-53

AUTO-VAN

oferuje do sprzedaży

samochody

dostawcze

— Peugeot, 1986

— VW LT 31, 1981

— Rover, 1986

Możliwość składania zamówień.

Tel. 47-56-60

g-1624

MEBLE

kuchenne ▲ meblościłki ▲ półkotapczany ▲ wypoczniki narożniki ▲ fotele

POLECA

nowy salon meblowy „ALEXA”

Kraków, ul. Krakowska 21

Firma posiada lokale sklepowe

(o pow. ca 100 m kw.)

w centrum Nowego Sącza i Nowego Targu

Oczekujemy ofert współpracy.

Prosimy oferty kierować pod adresem: PTTK, Nowy Targ, ul. Manifestu Lipcowego 8, tel. 35-83.

K-93

„DZIENNIK POLSKI” Wydawca: KWP „Prasa-Książka-Ruch” Kraków, ul. Wiślna 2 (w likwidacji) ADRES REDAKCJI: 31-072 Kraków ul. Wielopole 1, II p. TELEFONY: centrala 22-75-88 Redaktor Naczelny Czesław T. Niemczyński Telefony Redakcji Sekretariat Odpowiedzialny 22-28-98 (od godz. 17 11-16-77); Dział Miejski 22-8

KRONIKA KRAKOWSKA

Dzielnice Zespoły Ekonomiczno-Administracyjne Szkół czekają na decyzje

Czy dojdzie do „rozvodu” szkół i przedszkoli?

Z początkiem roku zmienił się system finansowania oświaty. Obecnie otrzymuje ona środki z dwóch źródeł: szkoły — z budżetu centralnego, przedszkola — z budżetu samorządowego. Dotychczas sprawy ekonomiczne zarówno pierwszych jak i drugich pozostawały w jednych rękach; zajmowały się nimi Dzielnice Zespoły Ekonomiczno-Administracyjne Szkół. Teraz mówi się o podziale DZEAS-ów, co nie jest sprawą prostą.

„Mam 86 pracowników, z których część obsługuje szkoły, a część przedszkola; niektóre stanowiska są łączone — mówi dyrektor DZEAS-u w Podgórzu Elżbieta Pierzchała. Na razie pracuję nadal „po staremu”, robię co do nich należy. Najkorzystniejsze — moim zdaniem — byłoby pozostawienie dotychczasowej struktury, z tym, że samorządy refundowałyby po prostu część naszych kosztów — te związane z obsługą przedszkoli. Kuratorium jednak na taką refundację nie bardzo idzie, bo uważa, że powinniśmy być dwa zespoły zupełnie odrębne. Tymczasem, taki podział nie tylko musiałby zdezorganizować na pewien czas pracę, ale wiązałby się także z mnożeniem stanowisk. W każdym zespole musiałby być przecież dyrektor, główny księgowy itp. Zresztą, po co to dzielić, skoro za parę lat trzeba będzie z powrotem łączyć, jako że do roku 1994 cała oświata ma przejść w ręce samorządów.

Choć działamy jeszcze jako jeden Zespół, mamy już dwa odrębne budżety dla szkół i przedszkoli i to nawet w dwóch różnych bankach. Gdy budżet był jeden, można było nim manipulować, przerzucać środki tam, gdzie w danym momencie były najbardziej potrzebne. W szkołach są większe drogie (zimna, gdy trzeba opłacać ogrzewanie) i tańsze. Teraz Ministerstwo zdecydowało, że będziemy otrzymywać każdego

Szczytny cel — głośne nazwiska

Jak informuje Zakon Pijarów, 16 bm. o godz. 19.00 „Pod Jaszczurami” odbędzie się Koncert na rzecz Bardzo Biednych Dzieci.

W koncercie honorowo wystąpią: Anna Szalapak, Marta Zwierzyńska, Władysław Baka, Maciej Danek, Marcin Daniec, Andrzej K. Florek, „Jazz Band Ball”, Zygmun Konieczny, Tadeusz Krok, „La Men”, Edward Lubaszenko, Jan Peszek, Krzysztof Piasecki, „Śię Jakaś Nie Kieł”, Andrzej Sikorowski, Zbigniew Wodecki, Jacek Wójcicki, Leszek Wójcicki, Andrzej Zaucha, Adam Ziemianin.

Salę wraz z pełną obsługą bezpłatnie udostępniło SCK „Pod Jaszczurami”, a nagłośnienie, oświetlenie i cały sprzęt — Andrzej Czap, Wojciech Lipczyński, Andrzej Stępień. Sponsorem Koncertu są: „Baltona” Rynek Główny 30, „Mirage”, Andrzej Mleczko i „Pewex”.

Nie pojmuję. Pod Wawelem dzieją się fantastyczne rzeczy, a krakowianie najwyraźniej się nie radują. Ponieważ ten brak powszechnego entuzjazmu wynika najprawdopodobniej z niedostatecznego doinformowania, postaram się tę lukę, choć częściowo, zniwelować.

Po pierwsze — cieszymy się, bo pożegnaliśmy marszałka z osiedla Widok, a powitaliśmy kolejnego ministra kultury z naszego grodu. Co prawda, doktor Rostworowski nie będzie tak sypał anegdotami, jak profesor Krawczuk, ale za to zorganizuje nam kilka światowych wystaw i dofinansuje bledne muzeum. Drugim radosnym faktem było wcześniejsze rozpoczęcie sezonu piłkar-

PROGRAM TV

SOBOTA PROGRAM I

7.00 Program dnia 7.05 W sobotę rano 7.50 Tydzień na działo 8.35 „Ziarno” 9.00 Wiadomości 9.10 „Wiatrak” — magazyn dla dzieci i młodzieży oraz „Było sobie życie” — serial animowany prod. USA 10.40 „Na zdrowie” — program rekreacyjny 11.00 „Żołnierze Niezłomni” — wojskowy progr. public. 11.25 Wędrowni dalekie i bliskie: „Malaw wędruje na południe” — film dok. 12.00 Aktualności telewizyjne 12.05 „Życie” — magazyn ekologiczny 12.35 „Prezydenci” — Ronald Reagan 13.30 „Laboratorium” 14.05 „W kinie i na kasie” 14.30 Walt Disney przedstawia 16.00 „Ślódemka” w „Jedynce” 16.25 „Dzieci stanu wojennego” — film dok. 16.55 Studio Sport 17.15 Teleexpress 17.35 Studio Sport — Puchar Świata w narciarstwie alpejskim 17.55 Teatr Telewizji: Hübnér — widowisko J. Dobrowolskiego i E. Kamińskiego o Zygmuncie Hübnérze 18.55 „Z kamerą wśród zwierząt” 19.30

PROGRAM II

Wiadomości 20.05 „Miłość i nienawiść” (2 — ost.) — film fab. prod. kanadyjskiej 21.50 Kontra-punkt 22.15 Sportowa sobota — mistrzostwa świata w piływaniu 23.00 Wiadomości wieczorne 23.20 „Mgia” — film fab. prod. USA (horror — 86 min.)

PROGRAM III

7.25 Kaliber — magazyn wojskowy 7.55 Telewizja śniadaniowa 7.55 Powitanie 8.00 Panorama dnia 8.05 Magazyn telewizji śniadaniowej 8.35 „Tele-narty” 9.05 Magazyn telewizji śniadaniowej 9.15 „Benny Hill” 9.25 Magazyn telewizji śniadaniowej 10.00 CNN — Headline News 10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej 10.40 „Cudowne lata” 11.05 „W świecie ciszy” — program dla niesłyszących 11.25 Program dnia 11.30 „Rodzina Brettów” (14) 12.30 „Zwierzęta świata” — „Superczułe zmysły” (2) 13.00 3 — 10 — 15 14.00 „Kusza” (3) — serial produkcji USA 14.30 Piękne i nieznanne 15.00 „Dobrana para” — quiz matrymonialny 15.30 W kontakcie z gwiazdami 16.35 „Strefa

ską-Kumela ma nadzieję, że samorząd wyasygnuje środki na place dla tych ludzi. Liczy też na to, że Zarząd Miasta w najbliższym czasie wypowie się w kwestii ewentualnego podziału DZEAS-ów czy też zlecenia im dalszej obsługi przedszkoli, trudno bowiem pracować w niepewności jutra. „Gdybyśmy tego silą rozpedu nie obsługiwali” — mówi pani dyrektorka — to z początkiem stycznia trzeba byłoby pozamykać przedszkola”.

Inna niepokojąca sprawa, to że Zespoły dotychczas otrzymały z ministerstwa jedynie pieniądze na place z zaznaczeniem, że dyrektor imiennie odpowiada, aby nie przeznaczyć ich na żaden inny cel. Tymczasem, do tej pory nie nadeszły środki na zapomogi dla uczniów najuboższych, rodzin zastępczych oraz na obłądy dla dzieci z biednych rodzin. W niektórych szkołach część takich dzieci od stycznia pozostała więc bez posiłków.

Stanisław Szpar, kierujący DZEAS-em w Krowodrzy również opowiada się za pozostawieniem dotychczasowej struktury. „Oświata jest jedna — stwierdza. Nawet przy chwilowym braku przepisów nie możemy sobie pozwolić na to, aby części placówek nie obsługiwać. Nie możemy np. przestać wypłacać przedszkolom (u mnie przedszkola głoszą za scentralizowanym zarządzaniem), zaliczek na wyżywienie tylko dlatego, że gdzieś tam jeden pan się z drugim nie dogadają”. (wes)

Ceny z samochodu

* NOWY KLEPARZ: masło — 5500—5800, smalec — 2000 zł, margaryna zwykła — 2100 zł, biała — 2400 zł, ślaska — 2300 zł, masło roślinne — 3200 zł, cukier — 4400 zł, cukier puder — 6400 zł, jaja — 1000—1100 zł, ryż — 5500 zł, ser tusty — 11000 zł, śmietana 30 proc. (0.5 l) — 5900—6500 zł, śmietana 18 proc. — 4300 zł, mąka pszenna — 2900 zł, makrela wędzona — 21000 zł, kiełbasa krakowska — 35000 zł, krakowska sucha — 66000 zł, zyczajna — 23500—25000 zł, parówka — 21000 zł, mielona — 24000 zł, tortuśka — 32500 zł, podłaska — 33000 zł, mortadela — 19000 zł, szynkowa wołowa — 36000 zł, rzeszowska — 44000 zł, żywiecka — 36000 zł, kaszanka — 8000 zł, salceson — 16000 zł, pasztetowa — 17000 zł, poledwica sopecka — 75000 zł, baleron got. — 55000, boczek wędzony — 30000, słonina — 10000, pieczeń — 33000—40000 zł, mięso rosółowe — 17000—20000 zł, schab — 42000 zł, wątroba — 18000 zł.

* POD HALĄ TARGOWĄ: masło — 5300—5700 zł, smalec — 1800 zł, masło roślinne — 2900 zł, margaryna słoneczna — 3000 zł, margaryna

zwykła — 2000 zł, margaryna ślaska — 2300 zł, cukier — 4400 zł, mąka pszenna — 2700 zł, tortuśka — 2900—3100 zł, jaja — 1000—1100 zł, twaróg półtłusty — 8500 zł, twaróg tłusty — 9000—11000 zł, makrela wędzona — 21000 zł, śledzie solone — 19000 zł, filety z mintaja — 32000 zł, mięso rosółowe — 16000 — 20000 zł, mielone — 18000 zł, kurczaki 15000—16000 zł, parówki — 21000 zł, boczek wędzony — 24000—30000 zł.

Z kroniki wypadków

W Wieliczce na ul. Daniłowicza został potrącony przez motocykl Artur K. lat 9 zam. ul. Wąska 3. Doznał złamania ręki i ogólnych obrażeń. W ogradkach działkowych przy ul. Olskiej spłonęła altanka wartości 5 mln złotych. Przyczyną było zaproszenie ognia przez nieustaloną osobę. Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło pomocy 130 pacjentom. Policja Drogowa interweniowała w 4 wypadkach, 5 kolizjach i zatrzymała 3 nietrzeźwych kierowców.

Co słycać pod Wawelem?

Ludziska, radujcie się!

skiego. Zwykle na bijatyki kibiców trzeba było czekać do wiosny, a w tym roku pały, tańcuchy, kastety i butelki poszły w ruch już na początku stycznia. Jeśli ten zapal uderzył się teraz piłkarzom, to niechybnie po latach posuchy zdobędziemy mistrzostwo kraju.

W tym miejscu malkontenci zarzucą mi nadmierny optymizm i wybiórcze podawanie faktów. Ceny mięsowa poszły bowiem w

górze, a cukiernię w hotelu „Cracovia” ograbiono z sernika i tortu. Ja bym jednak tych zdarzeń tak pesymistycznie nie interpretował. Wszelkie ruchy cen w górę sygnalizują, że wkrótce zapętnią się sklepowe półki i haki, a ograbienie hotelu ze słodkości, świadczy tylko o wysokim poziomie tutejszej produkcji cukierniczej.

Do optymistycznych zaliczam też fakt podziału kilku krakowskich spółdzielni mieszkaniowych na mniejsze. Wprawdzie rosną czynsze, ale jak przy tej okazji poprawił się wskaźnik ilości przesyłanych na tysiąc mieszkańców. Ludziska, radujcie się!

MACIEJ SABATOWICZ

Wojewoda powołał Krakowskie Centrum Rehabilitacji

Zarządzeniem z 10 stycznia br. wojewoda krakowski Tadeusz Piekarz powołał Krakowskie Centrum Rehabilitacji na Woli Justowskiej. Dzięki temu stworzona została podstawa do zorganizowania jednostki, dopracowania statutu i wreszcie — uruchomienie konta. To ostatnie jest bardzo istotne, ponieważ zgłaszają się osoby i instytucje chętne do finansowego współpomoczenia przedsięwzięcia.

Już 2 stycznia zainstalowała się w obiektach na Woli Justowskiej Wojewódzka Specjalistyczna Przychodnia Rehabilitacji Inwalidów, która przyjmuje pacjentów. W pierwszym etapie powstanie tam również przychodnia rejonowa dla okolicznych mieszkańców (IV kwartał br), posterunek policji, wyremontowany zostanie pierwszy główny budynek dla rehabilitacji (50 łóżek). W drugim etapie nastąpi remont drugiego głównego budynku (100 łóżek) wraz z nowym obiektem dla fizjoterapii. W trzecim — budowany będzie pawilon szpitalny przygotowany do leczenia ciężkich urazów kręgosłupa.

RAI UNO

SOBOTA

7.00 „Tramp na koniu” — film fab., 8.15 Film rysunkowy, 8.30 Kurs j. hiszpańskiego, 8.45 Kurs j. niemieckiego, 9.00 Inna twarz — porady, 9.30 Tygodniowy program TV, 9.45 Beany i Cecil — film animowany, 10.10 „Jelonek z Deacon Street” — film USA, 11.00 Sobotni bazar — mag. ekonomiczny, 12.00 Dziennik, 12.05 Sobotni bazar, 12.25 Check up — program medyczny, 13.30 Wiadomości, 14.00 Prymat — aktualności teatralne, 14.35 Sport: lekka atletyka, 15.30 Bilard, 16.30 „Flota wojenna” — telefilm, 17.00 Zecchino D'Oro — progr. rozr., 18.00 Dziennik, 18.10 Zdrowie i piękno, 19.25 Niedziela Ewangelia, 19.40 Almanach dnia następnego, 19.50 Prognoza pogody, 20.00 Dziennik, 20.40 „Creme Caramel” — progr. rozr., 23.00 Dziennik, 23.10 Wydarzenia tygodnia, 24.00 Dziennik, 0.20 „Aż do września” — film fr.

NIEDZIELA

7.00 „Ucieczka buldoga” — film USA, 8.10 Wielec antropologowie: Margaret Mead, 9.00 Disney Club, 9.55 Zielona linia — mag. ekologiczny, 10.50 Msza św., 11.55 Słowo i życie — progr. relig., 12.15 Zielona linia — c.d., 13.00 Wiadomości, 14.00 Niedziela w... — program rozrywkowy (o godz. 14.20, 15.20 i 16.20 wiadomości sportowe, 18.10 „90. minuta” — magazyn sportowy, 18.35 Niedziela w..., 19.50 Pogoda, 20.00 Dziennik, 20.40 „Historie dziewcząt i chłopców” — film włoski, 22.15 Sport, 24.00 Dziennik.

UWAGA; KIEROWCY I PRZECODNI!

Widzialność ra-
no lokalnie ogra-
niczona, drogi
miejscami mokre.
Sytuacja blo-
meteorologiczna:
niekorzystna i
tendencja do o-
kresowej popra-
wy, utrzyma się
skłonność do
przeziębienia.

Dyżury

APTEKI: Rynek Gł. 42 — tel. 22-23-71, Krakowska 1 — tel. 22-19-98, Kalwaryjska 94 — tel. 56-18-50, Kazimierza Wielkiego — tel. 37-44-01, A. Struga 36 — tel. 44-06-90, Centrum A, bl. 3 — tel. 44-17-36, Skawina, Słowackiego 5, Myślenice, Rynek 10.

POGOTOWIE RATUNKOWE

Łazarnia 14: 999 — wezwania do wypadków zachorowania i przewo-
zów 22-29-99 centrala 22-36-00 Ło-
nisko Balice: 11-19-99 Rynek
Podgórski: 56-59-99 Nowa Huta:
44-49-99 Krowodrza: Piastowska
32: 33-39-99 alarmowy: 33-39-80,
Białopradnicka 8 34-39-99 Skawi-
na: 999 76-14-44 Prokocim, Teligi
55-59-99 Wieliczka: 78-38-66 22-
33-54 alarmowy: 999 Myślenice:
999, Krzeszowice: 999, Proszowice:
9, Jerzmanowice: 384, 48, Niepolo-
mice: 198 21-02-09 Iwanowice: 99

PRZECODNI

Dyżurne przychodnie i ośrodki
zdrowia czynne 8—14 (zgłaszanie
wizyt domowych 8—12).

ŚRÓDMIESCIE: al. Pokoju 4 —
tel. 11-83-96 (8—19) gabinet stoma-
tologiczny (8—14), Skawinska 8 —
tel. 66-34-52, Długa 38 — tel.
22-66-77, Radomska 36 — tel.
11-26-44 Ulanów 29a — tel. 11-53-33
NOWA HUTA: os. Jagiellońskie
1 — tel. 48-00-44 (8—19) gabinet
stomatologiczny (8—14), os. Na
Skarpie — tel. 44-19-30, os. Złotego
Wiek — tel. 48-20-70, os. Wzgórza
Krzesławskie — tel. 44-57-77.
KROWODRZA: Wójcicka 8 —
tel. 33-21-97 (8—19) gabinet stoma-
tologiczny (8—14), Ruskarska 17,
tel. 34-01-27, os. Widok — tel.
37-97-40, al. Krasińskiego 28 — tel.
22-52-66.

PODGÓRZE: Gen. Kutrzeby —
tel. 66-55-11 (8—19) gabinet stoma-
tologiczny (8—14), Teligi 8, tel.
55-40-55, Szwedzka 27 — tel.
66-38-72, Niemcewicz 7 — tel.
66-87-00, Na Kozłowie — tel.
55-16-11.

INFORMACJA SŁUŻBY ZDRO.

WIA: tel. 22-05-11 — czynna całą
dobę

NAGŁA POMOC LEKARSKA le-
karzy specjalistów: 66-80 00 —
czynny w godz. 0—21 30

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37
czynny w godz. 16—22

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZA-
UFANIA: 988, czynny w godz.
14—19

MIEDZYNARODOWA I KRA-
JOWA POMOC DROGOWA POL-
SKIEGO ZWIĄZKU MOTOROWE-
GO, Kawiory 3, tel. 37-55-75, czyn-
na w godz. 7—20

DOMOWA POMOC LEKARSKA
lekarzy specjalistów: 55-56-64

URZĄD OCHRONY PAŃSTWA:
tel. 10-79-43 czynny całą dobę

POGOTOWIE WETERYNARYJ-
NE — tel. 12-51-90

NIEDZIELA

PRZECODNIA przy ul. Kroni-
karza Galla 24 (Przychodnia Rejo-
nowa) w zakresie poradni ogólnej
(dla mieszkańców dziel. Krowodrza)
i dla dzieci oraz gabinetu zabiego-

Warto wiedzieć

◆ Bhakti Joga — wiedza wedyjska, muzyka medytacyjna, degustacja potraw — spotkanie w sali teatralnej „Pałacu pod Baranami” rozpocznie się dziś o godz. 16.

◆ „Varsovia Manta” — na koncert zaprasza SCK „Rotunda”, ul. Oleandry 1 w niedzielę 13 bm. o godz. 21.

wego czynna w godz. 8—11. Tel.
37-21-35.

Pozostałe przychodnie nieczynne.
MŁODZIEŻOWY TELEFON ZA-
UFANIA: nieczynny. Pozostałe in-
formacje bez zmian.

SZPITALA

CHIRURGII OGÓLNEJ — Koper-
nika 40, CHIRURGII URAZOWEJ
— Kopernika 19a, CHIRURGII
DZIECI — Prokocim, LARYNGO-
LOGICZNY — Kopernika 23a, O-
KULISTYCZNY — Witkowskie, U-
ROLOGICZNY — Prądnicka 35,
MYŚLENICE, Szpitalna 2, PROSZO-
WICE, Kopernika 2; inne oddziały
szpitali wg rejonizacji.

NIEDZIELA

CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRUR-
GII URAZOWEJ, LARYNGOLOGO-
CZNY — Wrocławska 1, OKULI-
STYCZNY — Witkowskie, UROLO-
GICZNY — Grzegorzewska 10, CHIR-
URGII DZIECI — Prokocim, MY-
ŚLENICE i PROSZOWICE — jak
w sobotę.

Teatry

IM. SŁOWACKIEGO — 19: „A-
pokryf wigilijny”, STARY — 19.15:
„Księżniczka Turandot”, KAME-
RALNY — 19.15: „Fortynbras się
upiół”, SCENA PRZY UL. SŁAW-
KOWSKIEJ — 19.30: „Audience”.
Portret LUDOWY — 18: „Opera
zebrać”, GROTESKA — 10: „Król
Jeleń” (od lat 10), SCENA OPE-
RETKOWA — 11: „Księżniczka i
ogrodnik”, MASZKARON (Scena
Wieża Ratuszowa, Rynek Gł. 1) —
20.30: „Miłość Perlimplina do Beli-
sy w ogrodzie pośród melisły”,
PWST (Warszawska 5) — 18: „Me-
fisto”, TEATR SYTUACJI — Ka-
baret Somgorski (Rynek Gł. 7) —
22: „Szarlatanów nikt nie kocha”
JAMA MICHALIKA — 22.15: „Od-
nowa od nowa”, STU — 17 i 20:
„W małym dworku” (gościnnie wy-
stęp Teatru z Gruzji).

NIEDZIELA

IM. SŁOWACKIEGO i PWST
— nieczynny, STARY — 16: „Ksie-
żniczka Turandot” (abonamenty
nieważne), SCENA OPERETKOWA
(Lubicz 48) — 16: „Księżniczka i
ogrodnik”, STU — 16.30, 22.15:
„Scenariusz dla trzech aktorów”.
LUDOWY — 19.15: „Opera zebra-
ć”, JAMA MICHALIKA — nie-
czynna; pozostałe teatry — jak w
sobotę.

Filharmonia

SOBOTA

Godz. 10, 12, 16 — koncerty dla
dzieci: „Pieśni, arie i koledy” —
prowadzi Bogusław Scheller.

Kino

KIJOW: „Dzika orchidea” (USA
18 l. erotyk) — 16.15, 18.15, „Zbrod-
nie namietności” (USA 18 l.) —
20.15, KULTURA: „Elektroniczny
morderca” (USA 15 l.) — 12, 14,
16, 18, MIKRO: „Gabiela” (braz.
18 l.) — 16, 18, 20, PODWAWEL-
SKIE: „Cohen i Tate” (USA 15 l.) —
15, „Cocktail” (USA 15 l.) — 17,
SFINKS: „Kto zrobił królika Ro-
gera?” (USA 12 l.) — 16, 18, „Rain
Man” (USA 15 l.) — 20, ŚWIA-
TOWID: „Małpia intrzyga” (USA
15 l.) — 15, „Family business”
(USA 15 l.) — 18, „Tatuaz” (USA
18 l.) — 20, ŚWIT: „Zbrodnie na-
mietności” (USA 18 l. erotyk) —
16, „Dzika orchidea” (USA 18 l.
erotyk) — 18, 19.45, TĘCZA: „Król
Drozdobrody” (czes. b.o.) — 16,
„Piramida strachu” (USA 18 l.) —
17.30, „Porno” (pol. 18 l.) — 19.15,
UCIECHA: „Szalona małolata”
(USA 12 l.) — 16, „Samotny w ob-
liczu prawa” (USA 15 l.) — 18,
20 WANDA: „Pretty Woman”
(USA 15 l.) — 15.45, 18, 20.15, WAR-
SZAWA: „I kto to mówi!” (USA
12 l.) — 16, przegląd filmów wło-
skich: „Otwarte drzwi” — 18, „Tatu-
az” (USA 18 l.) — 20.30, VOL-
NOSC: „Kochanie, zmniejszylem
dzieciaki” (USA 12 l.) — 9, 16,
„Kickboxer” (USA 15 l.) — 11, 18,
„W krzywym zwierciadle — witaj
św. Mikołaju” (USA 12 l.) — 13,
„Kobieta w czerwieni” (USA 18 l.) —
19.45, WRZOS: „Pół zartem,
pół serio” (USA 15 l.) — 15, „Za-
bójca broń II” (USA 18 l.) —
17.15, 19.15, ZWIĄZKOWIE: „Flip
i Flap w Legii Cudzoziemskiej”
(USA b.o.) — 14.30, „Turner i
Hooch” (USA 12 l.) — 16, „Miłość
blondynki” (czes. 15 l.) — 18.

NIEDZIELA

MIKRO: „Gabiela” (braz. 18 l.) —
16, 18, „Most na rzecę Kwaj”
(W. Brytania 15 l.) — 19.45, PASAŻ:
„Czary na Karabach” (fr. 18 l.) —
10.45, 16, 19.15 — film z pogra-
niczną, „Gliniarz do wynajęcia”
(USA 15 l.) — 12.30, „Koszmar z u-
licy Wiązowej” (USA 18 l.) — 14.15,
17.45, PODWAWELSKIE: „Cohen
i Tate” (USA 15 l.) — 15, „Cock-
tail” (USA 15 l.) — 17, SFINKS:
bajki — 12, „Kto zrobił królika
Rogera?” (USA 12 l.) — 16, 18,
„Rain Man” (USA 15 l.) — 20, TĘ-
CZA: bajki — 15, „Król Drozdob-
rody” (CSRF b.o.) — 16, „Porno”
(pol. 18 l.) — 17.30, „Piramida stra-
chu” (USA 18 l.) — 18.45, WAR-
SZAWA: „I kto to mówi!” — 16,
przeгляд filmów włoskich: „W po-
droży z ojcem” — 18, „Tatuaz” —
20.30, WRZOS: bajki — 12, „Za-
bójca broń II” — 15, 19.15, Ka-
baret” (USA 15 l.) — 17; pozostałe
kina — jak w sobotę.